



Kultura

REALNY LĘK KOŚCIOŁA

– Wydaje mi się, że wielkim lękiem Kościoła jest to, że stanie się nieadekwatny. Ja sam do kościoła nie chodzę, bo nic mi to nie daje, ale rozumiem znaczenie wiary jako źródła budowania naszej tożsamości, historii, kultury, tradycji. Myślę, że bez niej wielu z nas pogubiłoby się w tym świecie. Może dlatego w Kościele panuje tak wielki lęk przed zmianą? Zamiast dostrzegać i rozliczać przeszłe błędy, osoby decyzyjne za wszelką cenę chronią to, co jest. Boją się, że jeśli pójdą na jeden kompromis, to reszta posypie się jak domino – mówi „Wyborczej” Edward Berger, reżyser filmu „Konklawe” ► 16-17

Temat dnia

Zamieszanie wokół PISF

Nowa dyrektorka zapowiadała zmianę sposobu zarządzania, ale opuściła stanowisko po czterech miesiącach. Postanowiła wrócić, oskarżając ministrowi kultury o szantaż
► 4-5

Świat

Putin gotowy do negocjacji



Z Kremla płyną coraz wyraźniejsze sygnały, że Rosja chce zawieszenia broni. Jednocześnie cena, jakiej żąda, jest bardzo wysoka
► 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



GUS pokazał zarobki Polek i Polaków

Luka wciąż jest

To pierwsze tak szczegółowe dane o różnicach w zarobkach Polek i Polaków. Bez zmian pozostaje luka płacowa, czyli przewaga płac dla mężczyzn nad tymi dla kobiet.

Maria Korcz

Kontrintuicyjnie to na wschodzie, a nie na zachodzie Polski, częściej zdarza się, że średnie wynagrodzenie kobiet jest wyższe od zarobków mężczyzn. Polki zarabiają przeciętnie więcej od Polaków w 34 proc. powiatów, głównie we wschodniej części kraju, jeśli pod uwagę bierzemy miejsce zarejestrowania firm. Podział ten widać na mapach, które publikujemy na s. 12.

Duże miasta zaburzają statystyki

O ile niezależnie od punktu odniesienia mężczyźni osiągają wyższe zarobki w dużych miastach, m.in. Krakowie, Poznaniu, Warszawie, o tyle gdy zamiast miejsca rejestracji firmy bierzemy pod uwagę miejsce zamieszkania pracownika, statystyki wyglądają zupełnie inaczej. A miejsca, w których to kobiety zarabiają lepiej, stają się pojedynczymi plamami na mapie Polski.

– Wskazałbym na kwestię dużej koncentracji największych firm

w aglomeracjach miejskich, czego koronnymi przykładami są Warszawa, Kraków, Poznań. Zatrudniają one osoby nie tylko z powiatów, w których mają siedziby, a to zaburza nam obraz podmiotów w innych lokalizacjach. Jeśli więc analizujemy dane pod względem miejsca rejestracji firmy, w reszcie powiatów zostają tylko pracownicy zatrudnieni lokalnie – mówi Andrzej Kubisiak, dyrektor departamentu rynku pracy w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Powoduje to, jak mówi ekspert, pewną anomalię, w której zatrudnione lokalnie kobiety, pracujące np. w handlu czy produkcji, statystycznie zarabiają więcej, bo do statystyk po prostu nie wlicza się zatrudnionych w miastach mężczyzn.

Gdy jednak pod uwagę weźmiemy to, gdzie de facto mieszkają poszczególni pracownicy, tylko w 26 z 380 powiatów w kraju kobiety zarabiają więcej niż mężczyźni. To oznacza, że wciąż w 93,3 proc. miejscowości Polacy są lepiej wynagradzani za pracę niż Polki.

Pozostale 6,7 proc. powiatów, w których tendencja się odwróciła, to m.in.: myślenicki, limanowski, nowotarski, suski, tatrzański, kraśnicki, łukowski czy lubaczowski.

W sumie w całym kraju w maju tego roku różnica w medianie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn wynosiła 513 zł. Przeciętna Polka zarabiała 6242 zł brutto, a przeciętny Polak – 6755 zł brutto.

W zarobkach różnice jeszcze wyższe

Przypomnijmy, że mediana ilustruje kwotę znajdującą się równo w połowie uporządkowanych rosnąco wartości (zatem oznacza, że połowa zarabia więcej, a połowa mniej). Dzięki temu niekiedy daje lepszy obraz sytuacji niż średnia, którą istotnie zawyżyć może nawet niewielka grupa bardzo dobrze zarabiających osób.

Różnicę widać i w tej publikacji GUS. Obok mediany informuje ona bowiem także o przeciętnych wynagrodzeniach:

- kobiety: 7575,48 zł brutto,
- mężczyźni: 8415,70 zł brutto.

W tym ujęciu różnice w zarobkach między obiema płciami są jeszcze wyższe. Przeciętnie wynoszą 840 zł.

Dane, na których Główny Urząd Statystyczny oparł te statystyki, pochodzą od organów administracji publicznej. To statystyczna rewolucja o tyle, że dopiero od września tego roku co miesiąc poznajemy wysokość mediany płac w całej gospodarce. A dzięki temu możliwe stają się bardziej szczegółowe analizy rozkładu zarobków.

Do września co miesiąc publikowano jedynie informacje o przeciętnej pensji w średnich i dużych firmach w sektorze prywatnym. A te, choć dawały bardziej optymistyczny obraz sytuacji, pokazywały wyższe wartości niż te, które realnie zasilają budżety domowe, bo nie uwzględniały m.in. płac w sferze budżetowej. ●

• W ostatnich dekadach obserwujemy rosnący udział kobiet w edukacji wyższej i na rynku pracy – pisze Radosław Markowski po wyborach w USA
► 14-15

Dopiero od września tego roku co miesiąc poznajemy wysokość mediany płac w całej gospodarce

Bartosz T.
Wielński



Gdzie są czerwone linie Władimira Putina?

Wkierunku składu amunicji w obwodzie briańskim poleciała we wtorek salwa ukraińskich pocisków ziemia-ziemia ATACMS przesłanych przez USA. Wczoraj nadeszły informacje, że na cele w głębi Rosji spadły dostarczone przez Wielką Brytanię pociski Storm Shadow.

Putin przestrzegał, że wydanie Ukrainie przez kraje NATO zgody na takie ataki będzie traktować jak ich wejście do wojny. Żeby podkreślić znaczenie tych słów, Kreml ogłosił właśnie zmiany w doktrynie nuklearnej, czyli dokumencie precyzującym warunki użycia broni jądrowej.

Teraz Rosja dała sobie prawo do odpalenia głowic na kraj nieposiadający broni jądrowej, który będzie zagrażał jej suwerenności. Co to zmienia? Nic. Użyciem broni jądrowej Putin straszył Zachód od pierwszych minut inwazji na Ukrainę. A Ukraińcy po

zmasowanych rosyjskich atakach na ich miasta i tak dostali prawo do ostrzeżliwania Rosji z nатовskiej broni.

Gdy skład amunicji w Briańsku przestał istnieć, Rosja oświadczyła, że ukraiński ostrzał się nie powiódł, bo wszystkie ATACMS zestrzelono. Zniszczenia na ziemi wyraziły szczątki zestrzelonych pocisków. Proste?

Obracanie przez propagandę kota ogonem to rosyjski standard.

Gdy Ukraińcy zatopili krążownik „Moskwa”, flagowy okręt Floty Czarnomorskiej, Kreml oświadczył, że jednostka wykazała się ujemną pływalnością. Gdy zajęli część obwodu kurskiego, Kreml mówił o prowokacji i terroryzmie.

Jedyną odpowiedzią Kremla na ukraiński ostrzał Rosji będzie jeszcze bardziej bestialskie bombardowanie Ukrainy. Część krajów Zachodu, spodziewając się zmasowanego ataku na Kijów, zamknęła swoje ambasady. Spekuluje się o użyciu przez Rosję międzykontynentalnej rakiety balistycznej z konwencjonalną głowicą. Polacy mimo to tradycyjnie zostają na miejscu.

Rosja szykuje kolejne akty sabotażu w Europie – to nie przypadek, że akurat właśnie teraz uszkodzono kable na dnie Bałtyku – i odlicza dni do inauguracji Donalda Trumpa. Wtedy Putin spodziewa się rozmów o zamrożeniu konfliktu. Warunki, jakie według przecieków do mediów ma proponować, są trudne do zaakceptowania. Rosja chce zatrzymać to, co zagrażała, i zagwarantować, że Ukraina nie wejdzie do NATO. Biden na takie dictum odpowiedziałby Putinowi dwoma słowami.

Co zrobi Trump? Od ponad dwóch dekad każdy nowy amerykański prezydent próbował ułożyć na nowo relacje z Rosją. Każdy się sparzył...

Dobrze, że Europa nie przygląda się temu biernie. We wtorek do Warszawy dyskutować o sytuacji przyjechała Wielka Piątka – szefowie dyplomacji Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Ten przedbrexitowy format, w którym ambasadorowie głównych krajów UE spotykali się przed szczytami, by omawiać stanowiska, wyewoluował do poziomu szefów dyplomacji.

Europa, zagrożona przez Rosję i niepewna wobec nowej amerykańskiej administracji, zapomina o brexitowych niesnaskach i zwierza szeregi. Symboliczne jest to, że ten proces dzieje się na wschodniej flance NATO. To jedyna dobra wiadomość w ostatnich dniach. ●



Będę przedstawiał argumenty za tym, że to jest złe rozwiązanie

ANDRZEJ DOMAŃSKI

minister finansów w Radiu Zet o propozycji Lewicy,
by wigilia Bożego Narodzenia była dniem wolnym od pracy

Warszawa

Marsz przedszkolaków w obronie praw dziecka



Ponad trzysta osób wzięło wczoraj udział w Niebieskim Marszu Praw Dziecka. Z okazji przypadającego 20 listopada Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka zorganizowały go Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka, Międzynarodowy Order Uśmiechu, Akcja Uczniowska oraz przedszkole nr 370 Orderu Uśmiechu w Warszawie. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

3290

OSÓB dostało w tym roku mandaty za szarżowanie na hulajnodze elektrycznej. UE chce ograniczyć do 20 km/h prędkość, z jaką będzie można poruszać się takim sprzętem.

Więcej ► 12-13

Złoty medal FAI dla Sebastiana Kawy Pierwszy Polak z taką nagrodą

Sebastian Kawa jest pierwszym Polakiem, który otrzymał złoty medal FAI. Międzynarodowa Federacja Lotnicza przyznaje go za wybitne osiągnięcia w lotnictwie i kosmonautyce. To prestiżowe wyróżnienie ustanowiono w 1924 r.

52-letni Sebastian Kawa ma na koncie wiele pionierskich przelotów nad Himalajami, latał tam wyżej niż wysokość Mount Everestu. W polowie sierpnia mieszkańcy Bielska-Białej i okolic witali go na lotnisku w Aleksandrowicach jako najwybitniejszego szybownika w historii. Wrócił wtedy do Polski po kolejnym historycznym wyczynie – wraz z Sebastianem Lampartem jako pierwsi ludzie przelecieli szybowcem nad K2.

Kolekcja Kawy to 18 złotych, 3 srebrne, 3 brązowe medale mistrzostwa świata, 9 złotych mistrzostw Europy i dwukrotne zwycięstwo w Światowych Igrzyskach Lotniczych. W globalnej historii szybownictwa tylko on może się pochwalić taką liczbą tytułów.

Sebastian Kawa z zawodu jest lekarzem, specjalizacja ginekologia i położnictwo. Latanie trudno pogodzić z medycyną, dlatego przez lata pracował jako wolontariusz, by nie stracić prawa do wykonania zawodu. Podczas pandemii odłożył na bok marzenia o kolejnych meda-



lach. Zaangażował się w szczepienia przeciwko koronawirusowi w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Lekarzy Rodzinnych „Tesa” w Międzybrodziu Bialskim.

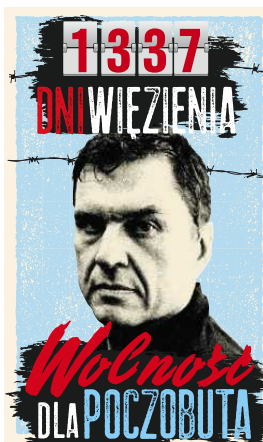
Medal odebrał we wtorek w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej podczas 118. Konferencji Generalnej FAI. Początkowo nie było wiadomo, czy polecty na uroczystość. We wrześniu opublikował na Facebooku e-maila, jakiego otrzymał z Aeroklubu Polskiego: „Panie Sebastianie, jeżeli nie może Pan pokryć kosztów związanych z udziałem w Konferencji Generalnej, może Pan udzielić upoważnienia dla Prezesa Jerzego Makuli do odbioru Pana odznaczenia”. Gdy o sprawie zrobiło się głośno, Kawa usunął wpis. – Przepraszam – napisał. Ostatecznie poleciał do Arabii Saudyjskiej. ● **Ewa Furtak**

Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Jak leczyć zapalenie zatok

Zatkany nos i ból głowy – takie objawy mogą ciągnąć się tygodniami. Choć przeziębienie się skończyło, zatoki wciąż są zapchane. To wina wirusów czy bakterii? Jakie leczenie pomaga?



„STOP SUSZY! START RETENCJI!”

Wody Polskie aktualizują plan przeciwdziałania skutkom suszy

Od 5 lat mamy na terenie Polski permanentną suszę. Nie można jej zapobiec, ale można i trzeba przeciwdziałać jej skutkom. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie pracuje nad aktualizacją planu przeciwdziałania skutkom suszy (aPPSS). Do współpracy nad tym dokumentem zaproszeni są wszyscy zainteresowani.

Najbliższą okazją do rozmowy będzie ogólnopolska konferencja pod hasłem „Stop suszy! Start retencji!”, która odbędzie się 28 listopada w Warszawie.

Plan przeciwdziałania skutkom suszy (PPSS) to najważniejszy w Polsce dokument, którego celem jest minimalizowanie skutków suszy. Powstaje on na podstawie wytycznych unijnej Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz przepisów prawa krajowego (art. 183 - 185 ustawy Prawo wodne). Pierwszy PPSS został opracowywany na lata 2021-2027. Zgodnie z Prawem wodnym dokument ten podlega aktualizacji nie rzadziej niż raz na 6 lat, dlatego Wody Polskie pracują obecnie nad jego aktualizacją. Prace wspiera grupa ekspertów ds. aPPSS, w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele świata nauki oraz organizacji pozarządowych. W ramach projektu planujemy uaktualnić ocenę obszarów zagrożonych suszą, a także dokonać przeglądu proponowanych kierunków działań. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą włączyć się w ten projekt.

Razem na rzecz przeciwdziałania suszy: start 28 listopada w Warszawie

Cały projekt aPPSS odbywa się pod hasłem „**Stop suszy! Start retencji!**” To także tytuł pierwszej ogólnopolskiej konferencji, która odbędzie się 28 listopada w Centrum konferencyjnym West Gate w Warszawie, w formule hybrydowej. Do dyskusji oprócz ekspertów zaproszono przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, organizacje pożytku publicznego, a także przedstawicieli biznesu i rolników. Wstęp na konferencję jest bezpłatny, wystarczy zarejestrować się do 25 listopada przez formularz dostępny na stronie www.stopsuszy.pl.

Integralnym elementem opracowania aPPSS będą półroczne konsultacje społeczne. – *Tylko wspólne zaangażowanie społeczeństwa, biznesu i środowisk naukowych może przyczynić się do opracowania zrównoważonych rozwiązań w zarządzaniu zasobami wodnymi w Polsce* – mówi Joanna Kopczyńska, prezes PGW Wody Polskie.

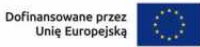
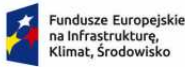
Coraz większe zagrożenie suszą

W coraz większym stopniu obserwujemy wysychanie jezior i rzek w Polsce. We wrześniu br. stan wody w Wiśle przy bulwarach w Warszawie spadł do rekordowo niskiego poziomu 20 cm. Na początku września stany wody układały się głównie w strefie wody niskiej (aż 73%), a strefę wody wysokiej odnotowano zaledwie na 2%. W niektórych regionach wprowadzano ograniczenia w dostawach wody. Rekordowo wysokie temperatury przyczyniły się do zwiększonego parowania wody, a co za tym idzie pogłębiły problem suszy. Obecnie sytuacja nie jest dużo lepsza. W dorzeczu Wisły na ok. 50% stacji wodowskazowych odnotowano niskie stany, nieco lepiej jest w dorzeczu Odry, gdzie na większości stacji obserwujemy średnie stany wód.

STOP SUSZY
START RETENCJI



Aktualizacja planu przeciwdziałania skutkom suszy (aPPSS)



Zatrzymać wodę w miejscu opadu

Odpowiedzią na te problemy jest retencja wody. – *Najważniejsze jest, żeby woda została w miejscu opadów. Dlatego tak bardzo istotne jest tworzenie retencji glebowej oraz krajobrazowej, które będą wzmocnione poprzez tworzenie retencji korytovej. Doświadczenia pokazują, że kluczowym wyzwaniem w gospodarce wodnej jest takie zaplanowanie działań, aby wykorzystać możliwości naturalnej i sztucznej retencji. Na starcie PPSS w Polsce zatrzymywaliśmy jedynie 6,5% średniego rocznego odpływu rzecznoego. Teraz jest nieco lepiej, ale wg ekspertów możemy retencjonować do 15% średniego rocznego odpływu. Mamy więc dużo do*

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie pracuje nad pierwszą aktualizacją planu przeciwdziałania skutkom suszy (aPPSS)

zrobienia – mówi Mateusz Balcerowicz, zastępca prezesa ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą, PGW Wody Polskie.

Skutki dotyczą wszystkich

We wrześniu, kiedy południowo-zachodnia Polska zmagala się z katastrofalną powodzią, centralna i wschodnia część kraju doświadczała suszy. Eksperci od lat przestrzegają, że z taką sytuacją będziemy mieć do czynienia coraz częściej. – *To przede wszystkim efekt ocieplania się klimatu skutkującego pojawianiem się coraz częstszych oraz silniejszych ekstremalnych zjawisk atmosferycznych. Susze oczywiście zdarzały się w Polsce, ale przez ostatnie 5 lat możemy mówić o permanentnej suszy. Do tego doszły gwałtowne, letnie ulewy. Szkody, które są skutkami tych zjawisk dotyczą niestety wszystkich nas* – mówi Mateusz Balcerowicz, zastępca prezesa ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą, PGW Wody Polskie.

Zapraszamy na stronę projektu, gdzie będziemy publikować bieżące informacje: www.stopsuszy.pl.

Projekt przegląd i aktualizacja planu przeciwdziałania skutkom suszy został dofinansowany ze środków Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko na lata 2021-2027 (FEnIKS).

Kto chce przejąć kontrolę nad polskim kinem?

Szantaże, szpiegomania, dziwne nominacje

– Ministerstwo chciało zrobić z Karoliny Rozwód słupa. Kto inny miał zarządzać instytutem z tylnego siedzenia – twierdzą nasi informatorzy.

Dawid Dróżdż

Trwa potężne zamieszanie wokół Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, czyli – podległej Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego – najważniejszej krajowej instytucji poświęconej kinematografii.

Dyrektorka, która zapowiadała zmianę sposobu zarządzania na transparentny, opuściła stanowisko po zaledwie czterech miesiącach. Po czym postanowiła wrócić, oskarżając ministra kultury o szantaż.

Dziś PISF rządzi zaufana osoba obecnej władzy, która p.o. dyrektora była już wcześniej.

PISF po PIS

W tym dramacie w rolach głównych występują:

Karolina Rozwód – iberystka, menadżerka kultury, w latach 2012-24 dyrektorka Teatru Starego w Lublinie. Od lipca 2024 r. – po wygranych konkursie – dyrektorka PISF. Przestała pełnić tę funkcję po zaskakującej rezygnacji, którą złożyła 30 października.

Kamila Dorbach – od czerwca 2014 r. do listopada 2015 r. doradczyni w gabinecie politycznym ministra kultury Małgorzaty Omilanowskiej. Pracownica PISF w latach 2019-23. W marcu 2024 r. została główną specjalistką w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN, a już w kwietniu ministerstwo mianowało ją pełniącą obowiązki dyrektora PISF. W lipcu – po mianowaniu na to stanowisko Karoliny Rozwód – została zastępczynią dyrektorki. Dziś ponownie p.o. dyrektora.

Hanna Wróblewska – ministra kultury. To ona mianowała Karolinę Rozwód na dyrektorkę PISF i ona przyjęła jej rezygnację.

Andrzej Wyrobiec – w latach 2010-13 sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej, w latach 2014-15 podsekretarz stanu (czyli wiceminister) w MKiDN. Dziś ponownie piastuje tę funkcję.

Maciej Dydo – wieloletni dyrektor Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych. Od stycznia 2024 r. szef Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu w MKiDN.

Radosław Śmigulski – były dyrektor PISF. Mianowany na to stanowisko

w 2017 r. przez ówczesnego ministra kultury Piotra Glińskiego. W kwietniu 2024 r. odwołał go ówczesny minister Bartłomiej Sienkiewicz. PISF złożył przeciwko Śmigulskiemu zgłoszenia do prokuratury i CBA w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw, których miał dopuścić się w czasie sprawowania urzędu. Śmigulski jest podejrzewany m.in. o „niezgodne z prawem wydatkowanie środków publicznych”, a także „nadużycia uprawnień”. W PISF nadal trwa kontrola CBA.

Stawką, wokół której toczy się gra, są miliony złotych na finansowanie produkcji, dystrybucji i promocji polskich filmów. W 2024 r. PISF miał na to 300 mln zł, na które składają się wpłaty uiszczane przez kiniarzy, dystrybutorów filmowych czy stacje telewizyjne.

Bez pieniędzy z instytutu nie powstałyby dzieła nominowane do Oscara. „Boże Ciało” Jana Komasy dostało od PISF 2,35 mln zł, „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego i „IO” Jerzego Skolimowskiego – po 3 mln zł, a nagrodzona Oscarem „Ida” Pawlikowskiego – 2,5 mln.

W Polsce właściwie nie da się nakręcić filmu bez dotacji instytutu. Jedynym przykładem ważnego dzieła, które powstało w ostatnich latach bez wsparcia PISF, jest „Zielona granica” Agnieszki Holland. Film był jednak koprodukowany przez kilka krajów, a Holland ma ugruntowaną pozycję na rynku międzynarodowym.

Zaskakująca rezygnacja

Bomba wybuchła 30 października. Ni stąd, ni zowąd MKiDN poinformowało na swojej stronie, że Karolina Rozwód złożyła rezygnację ze stanowiska dyrektorki PISF. Pełniła tę funkcję niecałe cztery miesiące. Zastąpiła Radosława Śmigulskiego.

Komisja powołana przez ministerstwo wybrała ją niemal jednogłośnie w konkursie. Duża część środowiska filmowego przyjęła wybór Rozwód entuzjastycznie. Twórcy, producenci i dziennikarze filmowi podkreślali, że nowa szefowa instytutu to osoba spoza środowiska, a więc uporządkuje bałagan po rządach Śmigulskiego, nie kierując się branżowymi sympatiami i antypatiami. Rozwód co prawda w 2005 r. uczestniczyła



• **Ministra Hanna Wróblewska (z prawej) wręcza Karolinie Rozwód powołanie na stanowisko dyrektorki PISF, 4 lipca 2024 r.** FOT. DANUTA MATLOCH/MKIDN

w tworzeniu PISF, ale potem związała się z Teatrem Starym w Lublinie.

– Mam dwa priorytety: dialog i transparentność. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym porządkować polską kinematografię w zaciszu gabinetu – deklarowała w rozmowie z „Wyborczą”.

Nie zdążyła się jednak zdomowić w instytucie. Swojej rezygnacji z 30 października nie komentowała. Rzeczniczka instytutu w rozmowie z „Wyborczą” podała jedynie, że dyrektorka zrezygnowała z „powodów osobistych”. Okazało się, że to nie była prawda.

Nie minął tydzień, a doszło do zaskakującej woltury. Karolina Rozwód po konsultacji z prawnikiem wycofała rezygnację, oznajmiając, że została zmuszona do ustąpienia ze stanowiska „bezprawną groźbą”. W liście, który złożyła w MKiDN wyjaśniła, że Hanna Wróblewska poinformowała ją o chęci zakończenia współpracy podczas „nieprzyjemnej” rozmowy, w której uczestniczył także Maciej Dydo, szef Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu w MKiDN.

Rozwód twierdzi, że Dydo miał wymusić na niej „zrzeczenie się funkcji”, grożąc „zainteresowaniem prokuratury” i „kłopotami”. Gdy prosiła o przełożenie rozmowy na kolejny dzień, ministra Wróblewska dała jej 15 minut na decyzję.

W liście do ministerstwa Rozwód pisze: „Pani Minister miała już wydrukowany stosowny dokument – przedłożyła mi do podpisania w »moim« imieniu pismo o zrzeczeniu się funkcji dyrektora – jak rozumiem, przygotowane na ministerialnych urzędzeniach. W związku z powyższym, działając w zastraszaniu, pod presją i w stresie złożyłam rezygnację”.

– Nie identyfikuję się z opisem rozmowy, który ona [Karolina Rozwód] przedstawiła ostatnio w mediach. Każda z nas wytłumaczyła sobie pewne kwestie i podjęła takie, a nie inne decyzje – broniła się Hanna Wróblewska na antenie RDC.

Dlaczego MKiDN chce wyrzucić Rozwód?

Wraz z wycofaniem rezygnacji przez Rozwód wyciekła argumentacja MKiDN, które wcześniej zaprzeczało wywieraniu nacisków na dyrektorkę. Ministerstwo Kultury podało trzy zarzuty:

– Dyrektorka przyznała i wypłaciła dotację znanej producenckiej firmie Aurum Film na film „Ministranci”, chociaż wcześniej PISF – po odejściu Radosława Śmigulskiego – złożył zawiadomienie do prokuratury w sprawie możliwych nieprawidłowości przy przyznawaniu dotacji na tę produkcję.

– Rozwód nie zapewniła „prawidłowego funkcjonowania PISF”. Ministerstwo zarzuca dyrektorce m.in. „niewydawanie decyzji co do złożonych wniosków” czy „opóźnienia w przygotowaniach Programów Operacyjnych na rok 2025”. Mówiąc wprost: źle zarządzała instytutem.

– Dyrektorka miała wywierać naciski na Krajową Izbę Producentów Audiowizualnych. Według MKiDN miała nalegać, aby KIPA przesłała ministerstwu pismo z pozytywną oceną jej pracy.

Wyjaśnienia dotyczące trzeciego powodu – jak twierdzi Rozwód – zostały przyjęte przez MKiDN. Pogłoski o naciskach wywieranych przez dyrektorkę PISF na KIPA zdementowała też na łamach „Rzeczpospolitej” Irena Strzałkowska, prezeska izby. Poprosiliśmy Marzenę Cieślak, dyrektorkę KIPA, o oficjalne stanowisko izby w tej sprawie. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Z pisma – które 5 listopada MKiDN przesłało Karolinie Rozwód – wynika, że głównym powodem jej odwołania była wspomniana umowa, którą dyrektorka podpisała z firmą Aurum Film. To jedna z najważniejszych firm producenckich w Polsce, stoi za sukcesami takich filmów jak „Boże Ciało” Jana Komasy, „Ostatnia rodzina” Jana P. Matuszyńskiego czy „Kos” Pawła Maślony.

Kto chce przejąć kontrolę nad polskim kinem?



O co chodzi w zarzutach MKiDN? Aurum Film produkuje film „Ministranci” Piotra Domalewskiego o roli Kościoła katolickiego w społecznościach lokalnych i duchowości młodych ludzi. Firma w 2023 r. złożyła wniosek o dotację. PISF pieniędzy nie przyznał, producenci więc się odwołali. 13 grudnia ubiegłego roku ówczesny dyrektor Radosław Śmigulski przyznał „Ministrantom” 4 mln zł.

Decyzja o udzieleniu tej dotacji jest jednym z wątków badanych przez prokuraturę. Chodzi o przekroczenie terminów, bo zgodnie z prawem Śmigulski miał tylko 30 dni na rozpatrzenie odwołania, a zareagował dopiero po pięciu miesiącach. Tylko że przekraczanie terminów – m.in. z powodu bałaganu biurokratycznego – było w ostatnich latach normą w instytucie. Sprawa „Ministrantów” nie jest więc ewenementem.

Zawiadomienie do CBA o nieprawidłowościach przy przyznawaniu dotacji PISF złożył w czerwcu 2024 r. Rządziła nim wówczas p.o. dyrektora Kamila Dorbach.

Także w czerwcu Aurum Film złożyło w PISF komplet dokumentów dotyczących projektu. Jak donosi OKO.press – było przy tym dużo emocji. Pracownicy PISF zgłaszali sporo uwag, toczył się spór o tzw. recoupment, czyli podział wpływów z filmu między Aurum Film a PISF. Ostatecznie projekt został zaakceptowany i 4 października umowę podpisała mianowana już dyrektorka Karolina Rozwód. 10 października Aurum dostało pierwszą ratę dotacji – 3,2 mln zł, czyli 80 proc. całej kwoty dofinansowania.

Karolina Rozwód twierdzi, że podpisała umowę m.in. w oparciu o informację od Kamili Dorbach, swojej zastępczyni. MKiDN uznało jednak, że decyzja dotycząca projektu, w sprawie którego prokuratura prowadzi śledztwo, było niedopuszczalnym wykroczeniem.

– Ten film ma dobre oceny ekspertów, robi go pan Leszek Bodzak, człowiek, któ-

ry zna się na rzeczy i wyprodukował wiele świetnych filmów. Instytut zachowywał się dwuznacznie, bo z jednej strony złożono zawiadomienie do CBA, a z drugiej strony procedowano kwestię dotacji. To wygląda dziwnie, oby nie okazało się, że starano się „wrobić” niesterowalną panią dyrektorkę we wcześniejszą aferę – komentuje mec. Przemysław Bryłowski, reprezentujący Karolinę Rozwód.

Wezwanie do przeprosin

6 listopada PISF, którego p.o. dyrektora znów jest Kamila Dorbach, złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Karolinę Rozwód.

„Dyrektor PISF miała pełną wiedzę na temat zawiadomienia złożonego przez PISF w tej sprawie. Jednocześnie, podpisała umowę o dofinansowanie i środki zostały wypłacone beneficjentowi” – czytamy w oświadczeniu przesłanym nam przez rzeczniczkę prasową PISF. „Spowodowało to sytuację, w której, z jednej strony instytut złożył zawiadomienie w przedmiocie decyzji byłego dyrektora R. Śmigulskiego o dofinansowaniu dla beneficjenta, a z drugiej strony instytut zawarł umowę i wypłacił środki na podstawie decyzji będącej przedmiotem własnego zawiadomienia”.

– Ministerstwo powiazało panią Karolinę Rozwód z działaniami poprzedniego reżimu, z którym urzędująca jedynie ostatnie cztery miesiące nowo powołana dyrektorka PISF nie ma nic wspólnego. W mojej ocenie nie ma możliwości znalezienia „linku” pomiędzy panią Rozwód a Radosławem Śmigulskim, względnie jego działaniami – twierdzi mec. Przemysław Bryłowski. Zapowiada działania prawne wobec MKiDN.

– Wezwaliśmy panią minister Hannę Wróblewską do przeprosin. Jeśli tego nie zrobi, to zostanie pozwana o naruszenie dóbr osobistych – dodaje mec. Bryłowski.

Zaufana ministerstwa

Wśród naszych rozmówców ze środowiska filmowego nie znaleźliśmy nikogo, kto wierzyłby, że to sprawa Aurum Film tak rozżośćiła ministerstwo.

Karolina Rozwód sugeruje, że wymuszenie na niej dymisji wynikało z faktu, że 11 października złożyła ministrze Wróblewskiej wniosek o dymisję swojej zastępczyni. Chodziło o „rozliczenia finansowe byłego dyrektora PISF”.

„Fakt zagubienia dokumentów został przez panią Dorbach utajniony i o zaistniałej sytuacji dowiedziałam się z dużym opóźnieniem. Spowodowało to moją utratę zaufania do pani Dorbach. W naszej współpracy również wcześniej występowały znaczące nieprawidłowości” – tłumaczy Rozwód w piśmie przesłanym MKiDN.

O jakie dokładnie dokumenty chodzi? I jak to się stało, że Kamila Dobrach je zgubiła? Zapytaliśmy o to Polski Instytut Sztuki Filmowej. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

– Karolina Rozwód nie oceniła zbyt wysoko kompetencji pani Kamili Dorbach, dlatego próbowała doprowadzić do jej odwołania – wyjaśnia mec. Bryłowski.

„Nie miałam wiedzy o domniemanej próbie odwołania mnie ze stanowiska, Pani K. Rozwód nie poinformowała mnie o zaistniałej sytuacji ani nie rozmawiała ze mną o powodach swojej decyzji” – przekazuje „Wyborczej” Kamila Dorbach.

Jak twierdzi Rozwód, ministra Wróblewska miała poprosić ją, aby nie składała wniosku o dymisję Dorbach. Dlatego ministże miałyby zależeć na ochronieniu wicedyrektorki PISF? Kamila Dorbach jest zaufaną podsekretarza stanu Andrzeja Wyrobca, z którym na zawo-

dowej ścieżce spotkała się po raz pierwszy w MKiDN za czasów Magłorzaty Omilanowskiej.

Rządy Kamili Dorbach

Dorbach pracowała w PISF, za czasów Śmigulskiego, od października 2019 r. do lipca 2023 r. Była główną specjalistką ds. upowszechniania kultury filmowej. Śmigulski zwolnił ją, ponieważ, jak się dowiadujemy, jednego dnia – bez pozwolenia dyrektora – nie przyszła do pracy, tłumacząc, że będzie pracować zdalnie.

Wróciła do PISF 11 kwietnia 2024 r., ale po to by zaanonsować Śmigulskiemu, że został odwołany. W instytucie stawiała się ze swoim ówczesnym przełożonym Maciejem Dydą, szefem Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu w MKiDN. Sama Dorbach zajęła miejsce Śmigulskiego – została p.o. dyrektora instytutu.

Była zmotywowana, aby rozliczyć się z byłym szefem.

Jeden z byłych pracowników PISF: – W ciągu czterech miesięcy rządów Dorbach z instytutem rozstało się wiele osób: albo odeszli sami, albo nie przedłużyła im umów, albo ich zwolniła. Straszyla zwolnieniami. To miało charakter czystek po Śmigulskim.

Instytut przekazuje „Wyborczej”, że w trakcie pełnienia obowiązków dyrektora przez Dorbach z trzema osobami rozwiązano umowy o pracę za porozumieniem stron, pięć osób złożyło wypowiedzenia (w tym cztery po długim zwolnieniu lekarskim), a także zlikwidowano dwa stanowiska pracy doradców ds. procesów biznesowych.

Inna była pracownica PISF-u: – Kamila Dorbach wymieniła niemal całą kadrę kierowniczą, choć teoretycznie to nowy dyrektor powinien dobrać sobie współpracowników. Najbardziej spektakularny jest awans byłej recepcjonistki, która została kierowniczką działu administracyjno-gospodarczego.

Czy będzie nowy konkurs

Mec. Przemysław Bryłowski przekazuje nam, że kiedy Karolina Rozwód wygrała konkurs na stanowisko dyrektorki PISF, ministra Hanna Wróblewska i wiceminister Andrzej Wyrobiec zasugerowali jej, aby na swoją zastępczynię nominowała Kamilę Dorbach. Według resortu chodziło o to, że Dorbach zajmowała się sprawami związanymi z zawiadomieniami do CBA i prokuratury w sprawie Śmigulskiego i jego uprzedniej działalności w PISF.

Za czasów Radosława Śmigulskiego w PISF nie było wicedyrektora. W ustawie o kinematografii znajduje się zapis o tym, że minister kultury powołuje zastępcę na wniosek dyrektora.

4 lipca – wraz z przyjściem do instytutu Karoliny Rozwód – Kamila Dorbach została jej zastępczynią.

– Ministerstwo chciało zrobić z Karoliny Rozwód słupa, zarządzać instytutem miała z tylnego siedzenia Kamila Dorbach. Gdyby to jeszcze była osoba

mająca doświadczenie w zarządzaniu, ale ona nigdy nie prowadziła dużych instytucji – dodaje była pracownica PISF prosząca o zachowanie anonimowości.

Plotki podsycą sprawa pewnego zdjęcia, które zniknęło ze strony MKiDN. 4 lipca na ministerialnej stronie ukazał się tekst „Powołaliśmy dyrektorkę PISF”. Ta informacja była ilustrowana dwiema fotografiami. Na jednej z nich znajdują się: Karolina Rozwód, Hanna Wróblewska, Andrzej Wyrobiec i Kamila Dorbach. Wyrobiec obejmuje Dorbach w pasie. Właśnie to zdjęcie – jak twierdzi OKO.press – zostało usunięte ze strony MKiDN po złożeniu przez Rozwód rezygnacji.

– Moje relacje służbowe mają charakter profesjonalny i zawodowy – uciina spekulacje Dorbach w rozmowie z „Wyborczą”.

Mec. Przemysław Bryłowski: – Jeśliby zostało udowodnione, że pani Rozwód została zwolniona, bo pani Kamila Dorbach ma jakieś koneksje z panem wiceministrem Andrzejem Wyrobem, to jest to polityczny koniec dla nich wszystkich. Proszę pamiętać, że pani Rozwód podjęła decyzję, aby dyrektor nie podejmował jednoosobowo decyzji o przyznawaniu środków na produkcje filmowe, wprowadziła komisje eksperckie.

Po rezygnacji Karoliny Rozwód p.o. dyrektora jest znów Kamila Dorbach. MKiDN zapowiada konkurs na nowego dyrektora.

Akademia protestuje

Awantura wokół odwołania Rozwód naruszyła zaufanie środowiska filmowego do ministerstwa.

„Sposób przeprowadzania zmian, ich nietransparentność i idący za nimi negatywny szum medialny zarówno w Polsce, jak niestety również za granicą, obciążają w oczach opinii publicznej polską kinematografię jako całość. Wszystko to, wraz z tworzoną przy tej okazji wokół polskiej kinematografii kryminalną otoczką, z którą jej twórcy i producenci nie mają żadnego związku, naszym zdaniem niszczy reputację Instytutu i podważa jego niezależność” – czytamy w liście Polskiej Akademii Filmowej przesłanym ministrze kultury Hannie Wróblewskiej.

Podpisali go: Agnieszka Holland, Małgorzata Komorowska, Krzysztof Zanussi i Dariusz Jabłoński.

– To cios dla środowiska filmowego. Wybór nowego dyrektora w ramach sprawiedliwego i transparentnego konkursu był dla nas niezwykle ważny. Teraz ten dorobek musimy obronić w bezstronnej ocenie postępowania pani dyrektorki z jednej strony i ministerstwa z drugiej – komentował z kolei w rozmowie z „Wyborczą” Andrzej Jakimowski, reżyser, przewodniczący Rady PISF, składającej się z przedstawicieli różnych środowisk filmowych.

W tej chwili instytut działa bez przestojów. Kto dalej będzie nim rządził? Ludzie ze środowiska zastanawiają się, czy znajdzie się ktoś na tyle odważny, a zarazem kompetentny, aby zarządzać pogrążoną w chaosie instytucją.

A może do PISF wróci Karolina Rozwód, która przecież wycofała swoją rezygnację? – Pani dyrektor uchyliła się od skutków oświadczenia woli złożonego pod przymusem. Jeżeli sąd uzna, że zrobiła to skutecznie, to będzie tak, jakby rezygnacji nie złożyła – mówi mec. Przemysław Bryłowski.

Na razie jednak Rozwód dopiero przystaje być formalnie dyrektorką PISF. Jej odwołanie zgodnie z przepisami musi zaopiniować Rada PISF. W minioną sobotę Rada uznała je za zasadne. Ministra Wróblewska może więc teraz dopełnić formalności i zdymisjonować Rozwód. ●

**Stawką, wokół której
toczy się gra, są miliony
złotych, którymi zarządza
PISF, a które idą
na finansowanie
produkcji,
dystrybucji i promocji
polskich filmów**

CBA znów w siedzibie TVP

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego weszli w środę rano do budynku TVP przy placu Powstańców w Warszawie. Chodzi o śledztwo w sprawie zleceń na usługi informatyczne dla TV Bielsat.

Wojciech Czuchnowski

Przeszukanie w redakcji telewizji Bielsat związane jest z zawiadomieniem o przestępstwie, które złożyło obecne kierownictwo TVP. Chodzi o wielomilionowe nadużycia związane z płatnościami za obsługę informatyczną stacji, która nadaje program przeznaczony dla obywateli Białorusi i wspierający tamtejszą opozycję. Według likwidatora TVP Daniela Gorgosza umowy podpisywane z zewnętrzną firmą obsługującą serwery były skrajnie niekorzystne dla nadawcy publicznego i przyniosły ponad 7 mln zł straty.

Rewizja oznacza, że prokuratura przyjęła zawiadomienie i wszczęła śledztwo. Wyborcza dostała też informację, że agenci CBA weszli do mieszkania Agnieszki Romaszewskiej, byłej szefowej Bielsatu. Obecna TVP (w innym zawiadomieniu) zarzuca Romaszewskiej brak reakcji na sygnały o nadużyciach oraz zabranie z redakcji dysków z materiałami należącymi do telewizji: „Nikt nie przeszukuje mojego mieszkania! A ma przeszukać? Od ponad 40 lat już nie przeszukiwał” – napisała na portalu X. Była szefowa Bielsatu, gdy na Wyborcza.pl ukazał się pierwszy tekst o akcji CBA.

Wcześniej nie odpowiadała na zadane SMS-em pytania „Wyborczej”, czy potwierdza informację o przeszukaniu. Nie odpisała też na kolejne pytanie: czy funkcjonariusze CBA byli u niej i zażądali wydania materiałów, które TVP uważa za swoją własność. Zdecydowanie odrzuca zarzuty. Na X pisze o „systematycznym niszczeniu Bielsatu”.

Informację o przeszukaniu w siedzibie Bielsatu potwierdził „Wyborczej” Jacek Dobrzyński, rzecznik koordynatora służb specjalnych. Jak mówi, funkcjonariusze działają na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która prowadzi śledztwo z doniesienia likwidatora TVP. Pytany o czynności związane z zawiadomieniem dotyczącym Agnieszki Romaszewskiej, Dobrzyński mówi, że „nie ma na ten temat żadnej wiedzy”.

To kolejne przeszukiwanie w TVP. Dwa tygodnie temu CBA weszło do centrali telewizji przy ul. Woronicza po dokumenty dotyczące umów z Polsatem.

248 fikcyjnych faktur

O złożeniu zawiadomienia do prokuratury TVP poinformowała w lipcu 2024 r. W komunikacie obecnych władz stacji czytamy, że wykryła w spółce „usługi informatyczne, po których nie ma śladów ich wykonania, albo ich ceny były kilkudziesięciokrotnie zawyżone i nieuzasadnione ekonomicznie”.

Zawiadomienie dotyczy „podejrzenia popełnienia przestępstwa wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym, oszustwa oraz fałszerstwa faktur przez byłą dyrektora TVP i inne osoby pełniące funkcje kierownicze, oraz współpracujące z TVP SA w likwidacji”. Chodzi o zamawianie w latach 2018-2023 usług IT w wewnętrznej firmie.

W komunikacie spółka nie podała, kim była osoba, na którą składa donie-



• **Siedziba TVP przy pl. Powstańców Warszawy** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

sienie. Dopiero potem poinformowała, że chodzi o Agnieszkę Romaszewską-Guzy, była dyrektora Bielsatu, w marcu zwolnioną z TVP dyscyplinarnie.

Romaszewska-Guzy odniosła się do informacji w serwisie X: „Jak wyglądają »ubeckie metody«? Żeby łatwiej spacyfikować i zastraszyć ludzi w Bielsacie i zemścić się za moją postawę, postanowili ze mnie zrobić złodziejkę. Finalnie pewnie im się nie uda, ale obsmarować g... nie zaszkodzi”.

Jak czytamy w komunikacie: „przestępstwo miało polegać na niedopełnieniu obowiązków i przekroczeniu uprawnień przez osoby pełniące funkcje kierownicze, które wspólnie i w porozumieniu zamawiały usługi informatyczne. Usług tych albo nie można zidentyfikować – nie ma śladów ich wykonania, albo ich ceny były kilkudziesięciokrotnie zawyżone oraz nieuzasadnione ekonomicznie”. Spółka szacuje, że mogła na tym stracić co najmniej 7 mln zł. I zapowiada, kolejne powiadomienia do prokuratury.

Wkrótce po tym komunikacie Onet ujawnił szczegóły zawiadomienia. Likwidator TVP kwestionuje w nim aż 248 faktur wystawionych na firmę Devko, której właścicielem jest Szymon Puacz. Zdaniem likwidatora w większość przypadków były to faktury fikcyjne i nie ma potwierdzenia, że usługi wykonano. „Zakwestionowane faktury VAT nie dokumentują rzeczywistych zdarzeń gospodarczych (są puste). Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że transakcje opisane tymi fakturami są fikcyjne” – czytamy w doniesieniu likwidatora.

TVP mogła zrobić to sama

Ale w dokumencie skierowanym do prokuratury – ma go też „Wyborcza” – są jeszcze inne zastrzeżenia. Likwidator zwraca uwagę na: „brak ekonomicznego oraz merytorycznego uzasadnienia dla zlecenia przez Telewizję Polską S.A. poszczególnych usług informatycznych u Szymona Puacza prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Devkom Szymon Puacz oraz Devkom sp. z o.o.”.

Okazało się, że Bielsat niby jest w telewizji, ale działa na swoich warunkach. Szef technologii nie ma pojęcia o technologii w tej antenie, szef produkcji o sprzęcie, a dyrektor finansowa zna tylko ogólne założenia budżetowe

Powód? TVP sama mogła zabezpieczyć serwery Bielsatu, bo „dysponowała własnymi możliwościami do zrealizowania usług, które były zlecane na rzecz Szymona Puacza”. Jak czytamy: „TVP S.A. dysponuje specjalistycznym ośrodkiem wewnętrznym do prac technologicznych oraz IT a tym samym powierzanie prac informatycznych oraz świadczenia usług informatycznych zewnętrznemu podmiotowi rozpoczynającemu działalność, który usługi świadczony dla TVP SA musi wykupić na wolnym rynku jest nierzetelne i niegospodarne”. Według likwidatora: „wszystkie usługi, które TVP SA zamawiała u Szymona Puacza mogła bezproblemowo zamówić bezpośrednio u dostawców usług internetowych a nie korzystać z pośrednika jaki był Szymon Puacz Devkom”.

Na dodatek wyprowadzenie obsługi serwerów na zewnątrz „doprowadziło do sytuacji, w której nie była właścicielem domen »belsat.eu«, »belsat.tv« oraz »belsat.info« – pomimo tego, że ponosiła wszystkie koszty prac związanych z budowaniem serwisów internetowych w tychże domenach oraz ponosiła koszty znacznie przekraczające typowe koszty rejestracji domen u dostawców usług internetowych”.

Romaszewska plus 6

Zawiadomienie do prokuratury obejmuje siedem osób. Oprócz Agnieszki Romaszewskiej jest tam wymienionych sześć osób funkcyjnych i współpracowników Bielsatu.

Z tekstu Onetu wynika, że Szymon Puacz nie jest osobą przypadkową. To 37-letni absolwent informatyki Wojskowej Akademii Technicznej, a także wiceprezes Fundacji „Być Bardziej” założonej w 2012 r. przez ks. Andrzeja Sikorskiego, w 2023 r. powołanego na krajowego duszpasterza parlamentarzystów i kapelana sejmowej kaplicy. Z fundacją „Być Bardziej” związany był Piotr Müller, późniejszy rzecznik rządu Mateusza Morawieckiego, a obecnie europoseł. Müller zapewnia, że nie zna Puacza.

Po publikacji szczegółów doniesienia Szymon Puacz wydał oświadczenie. „Przez cały okres działalności w Telewizji Bielsat moja praca była transparentna i nawet po zmianie Kierownictwa kanału nie otrzymywałem zastrzeżeń co do mojej pracy. Chcę podkreślić przy tym, że miałem na względzie, iż współpracuję z podmiotem publicznym, stąd miałem prawo oczekiwać, że wszystko jest prawidłowo realizowane i kontrolowane. Nigdy nie otrzymałem żadnej nienależnej, dodatkowej korzyści majątkowej czy osobistej z tytułu tej

współpracy. Brzydziłbym się czymś takim” – pisze Puacz.

I podkreśla: „Przez cały okres mojej pracy w tej Telewizji, mimo wielu ataków i prób włamań, strona, aplikacje, systemy i infrastruktura IT nie zostały nigdy złamane”.

Do sprawy odniosła się także na portalu X Agnieszka Romaszewska-Guzy. „Oświadczam, że te umowy i zamówienia były opłacane przez Bielsat zgodnie z procedurami obowiązującymi w spółce TVP i decyzje przechodziły zazwyczaj także przez inne jednostki spółki” – napisała. I dodała, że protestuje przeciw „informacjom jakoby w Telewizji Bielsat dochodziło do malwersacji”.

Sygut: „Sznuje Romaszewską”

– Nikt nie mówi, że pani Romaszewska osobiście na tym korzystała, ale jeszcze w czasach poprzedniej ekipy była ostrzegana, że umowy informatyczne są niekorzystne dla spółki i muszą być zweryfikowane. Nigdy tego nie zrobiła – mówi „Wyborczej” osoba z obecnego kierownictwa TVP.

Do sprawy nieprawidłowości w Bielsacie i zwolnienia funkcji szefowej stacji Agnieszki Romaszewskiej odniósł się Tomasz Sygut, obecny prezes TVP SA w likwidacji: „Już po zwolnieniu pojawiła się w firmie i zgrała na zewnętrzne nośniki zawartość komputera wraz z plikami zawierającymi dane wrażliwe. Przepisy w tej sprawie są jednoznaczne. Sznuje Agnieszkę Romaszewską, chociaż w ostatnim czasie atakuje na oślepi i obraża nas” – mówił w rozmowie z Agnieszką Kublik.

Sygut zapewnia, że „nikt nigdy nie zamierzał i nie zamierza likwidować Bielsatu. Ani telewizja, ani MSZ, które tę stację od lat utrzymuje. Bielsat powstał za publiczne pieniądze. W sumie ten projekt kosztował polskiego podatnika blisko 600 mln zł! Kiedy przyszedłem do TVP, jedną z pierwszych i pilnych decyzji było potwierdzenie w MSZ środków zaplanowanych na utrzymanie kanałów zagranicznych w 2024 r. W tym Bielsatu.

Budżet tej anteny był zaplanowany na 70 mln zł plus 19 mln zł środków TVP (emisja i amortyzacja). W sumie blisko 90 mln zł. Trzy lata wcześniej budżet tej jednostki wynosił 44 mln zł. MSZ odpisał, że takich środków na kanały zagraniczne nie ma. Jednocześnie poinformowano nas, że Bielsat otrzymał w latach ubiegłych środki na wydzielenie się ze struktury telewizji, do czego nie doszło. Rozpoczęliśmy więc rozmowę o budżecie dostosowanym do finansowych możliwości.

Wtedy okazało się, że Bielsat niby jest w telewizji, ale działa na swoich warunkach. Szef technologii nie ma pojęcia o technologii w tej antenie, szef produkcji o sprzęcie, a dyrektor finansowa zna tylko ogólne założenia budżetowe. Nikt nigdy nie był do tego dopuszczony. A wszystkie podejmowane próby były przez dyrektora Romaszewską pacyfikowane. Jak w takiej sytuacji mogliśmy cokolwiek podpisać i wziąć za to odpowiedzialność?! Zarządziliśmy więc audyt, którego efektem jest zawiadomienie do prokuratury i podjęte śledztwo.

Dowiedzieliśmy się m.in., że domeny Bielsatu, utrzymywane z pieniędzy telewizji i podatnika, nie są własnością TVP. A cały know-how ma prywatna firma zarejestrowana w mieszkaniu, z dostępem do infrastruktury teleinformatycznej TVP, która jest infrastrukturą krytyczną. Audyt wykazał, że zamówienia były składane z naruszeniem obowiązujących w spółce procedur i regulaminów. Od wyjaśnienia tego jest prokuratura, a potem sąd”.

Najdroższej Przyjaciółce

Urszuli

wyrazy serdecznego współczucia i słowa wsparcia
w tych bolesnych chwilach po utracie

Taty

składa

Piotr



34348492

Drogiej Larysie Zadorożnej

wyrazy współczucia z powodu śmierci



Mamy

składają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z PRdZ

34348460

Rodzinie i Bliskim

zmarłego

Marka Kassura

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja i pracownicy
Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Łazarskiego
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy



34348569

*Joannie Grancaris
i Jolancie Wach*

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci



Taty

składają

koleżanki i koledzy

z Ministerstwa Edukacji Narodowej

34348466

Z ogromnym smutkiem żegnamy

**Profesora
Jana Dzieńiszewskiego**

wspaniałego lekarza, człowieka wielkiej klasy,
niezwykłej wrażliwości i wielkiego serca

Synowi i Córce oraz Rodzinie

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
Hanna, Ryszard, Piotr Machiński

34348439

*Jackowi Szejnertowi,
Jego Rodzinie i Bliskim*

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

przyjaciele z Minds & Roses

34348580

Naszemu Drogiemu Koledze

Janowi Sajdakowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

społeczność „Bachmackiej”

34348448

Naszemu koledze

Mariuszowi Truszkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd i Pracownicy

Svantek Sp.z o.o.



34348511

Z żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że w dniu 9 listopada 2024 roku
zmarł w wieku 89 lat



**prof. dr hab. inż.
Mieczysław Marciniak**

emerytowany profesor Wydziału Mechanicznego Technologicznego
Politechniki Warszawskiej.
Dyrektor Instytutu Technologii Mechanicznej w latach 1986-1993.
Z-ca Dyrektora ds. naukowych Instytutu Technologii Mechanicznej
w latach 1983-1986.
Kierownik Zakładu Obróbek Wykańczających i Erozyjnych
w latach 1974-1983.
Kierownik Zakładu Technologii Maszyn od 2002 roku.
Członek Sekcji Podstaw Technologii Komitetu Badań Maszyn
KBM PAN w latach 1979-1992.
Specjalista z zakresu obróbek wykończeniowych precyzyjnych
wyrobów metalowych.
Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Prawy człowiek, ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

34348568

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 16 listopada 2024 roku
przeżywszy 80 wspaniałych lat odszedł od nas



Andrzej Czyżewski

Nasz ukochany Tata i Dziadek,
wieloletni pracownik Ministerstwa Gospodarki.

Msza żałobna odbędzie się dnia
25 listopada 2024 roku o godzinie 9:10
w kościele pw. MB Częstochowskiej na Bródnie (murowany),
po czym nastąpi złożenie Prochów w grobie rodzinnym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka Agnieszka i Syn Łukasz z Rodzinami

34348529

Z głębokim smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej straty
dla polskiej gastroenterologii przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**prof. dr hab. n. med.
Jana Dzieńiszewskiego**

wieloletniego Kierownika Kliniki Chorób Metabolicznych
i Gastroenterologii Instytutu Żywności i Żywienia

Człowieka wielkiego serca i umysłu, mądrego, szlachetnego, prawego.

Z wielkim żalem żegnamy wybitnego gastroenterologa,
wspaniałego lekarza i nauczyciela, naszego przyjaciela.

*Rodzinie, Przyjaciółom
i Współpracownikom*

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy Kliniki Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych
Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Członkowie Oddziału Białostockiego
Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii

34348501



**Stwórz Miejsce
Pamięci**



Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl



Jak jeździsz Polsko

Czy promocja korzystania z rowerów może poprawić poziom bezpieczeństwa ruchu ?

Piotr Kuropatwiński

Autor jest ekspertem polityki rowerowej Polskiej Unii Mobilności Aktywnej, w latach 2010-2015 był wiceprezydentem Europejskiej Federacji Cyklistów

Kolejna seria tragicznych wypadków na naszych drogach prowokuje do kolejnej kampanii publicystów, szukających dróg poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Korzystając z tego wzmocnienia emocjonalnego przedstawiam poniżej kilka przemyśleń mogących pomóc w przyspieszaniu procesu redukcji liczby zarówno śmiertelnych ofiar nieodpowiedzialnej jazdy wielu użytkowników naszej przestrzeni drogowej lub ulicznej jak i lżej poszkodowanych.

Problematyka wpływu jazdy rowerem i promowania takich zachowań komunikacyjnych na bezpieczeństwo ruchu stała się przedmiotem mojego zainteresowania ponad ćwierć wieku temu. Od tego czasu uczestniczyłem w kolejnych 17 konferencjach tego typu, w kilkunastu krajach czterech kontynentów; m.in. dzięki temu mogę się uważać za jednego z autorów przekonania władz Europejskiej Federacji Cyklistów do zorganizowania takiej konferencji w Gdańsku w czerwcu przyszłego roku.

Formalno-prawna sytuacja osoby korzystającej z roweru

W świetle deklaracji wielu uczestników dyskusji poświęconych problematyce bezpieczeństwa ruchu drogowego osoba korzystająca z roweru jest „pełnoprawnym uczestnikiem ruchu”. Jednakże na forach internetowych bardzo często znaleźć można opinie, że korzystanie przez rowerzystów z prawa do poruszania się po ulicach czy drogach powinno być warunkowane spełnianiem pewnych warunków:

- płaceniem podatków na tworzone dla nich specjalne „ścieżki” (najlepiej oczywiście poza jezdnią, w żadnym wypadku kosztem ich zwężania),
- wykupu ubezpieczenia OC,
- obowiązkowego noszenia kasku etc. etc.

Jeśli tych warunków cykliści nie spełnią to będą postrzegani jako ważne źródła zagro-



• **Warszawa.**
**Ścieżka rowe-
rowa mię-
dzy placem
Trzech Krzyży
a Nowym
Światem.**

FOT. DAWID ŻUCHO-
WICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL

żeń bezpieczeństwa ruchu drogowego, podobnie jak często obciążani za to winą piesi i drzewa. Efektem wpływu rosnącej od wielu lat popularności rekreacyjnego (ale przecież także w wielu przypadkach również użytkowego) ruchu rowerowego na bezpieczeństwo ruchu są następujące stwierdzenia: „małe dziewczynki jeżdżąc na rowerkach w strefach zamieszkania stwarzają zagrożenie dla kierowców” (głos w dyskusji telewizyjnej, poparty później w dyskusji przez znaczącego mentora ekspertów bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym kraju) oraz „jazda rowerem jest z natury niebezpieczna, toteż promować ją będzie można jedynie pod warunkiem stworzenia w mieście pełnej sieci wydzielonych dróg dla rowerów” (opinia ważnego urzędnika stolicy jednego z województw).

Całe szczęście, że są zarządcy dróg i urzędnicy oraz radni miej-

scy, którzy potrafią zrozumieć sens działań na rzecz poprawy komfortu i bezpieczeństwa ruchu a w związku z tym również sens promocji korzystania z rowerów i rozumieją np. że warto dążyć do uspokojenia ruchu na większości ulic a dopuszczenie rowerzystów do ruchu „pod prąd” na ulicach o ruchu jednokierunkowym znakomicie poprawia bezpieczeństwo wszystkich. Zdąrzyło mi się nawet usłyszeć opinię jednego z nich, że rowerzyści na takich ulicach stanowią swoiste „ruchome progi uspokajające” a wzrost ich liczby może znacząco przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa ruchu.

Nie sądzę, oczywiście, by cykliści byli szczęśliwi z pełnienia takich ról, warto jednak mieć świadomość, że w mieście, w którym pracuje ten urzędnik, jedynie na trzech głównych ulicach pozostawiono limit prędkości 50 km/h, a na wszystkich pozostałych obowiązuje limit 30 km/h.

Promując uspokajanie ruchu, promujemy bezpieczeństwo

Wdrażając wiele działań uspokajających ruch i podnoszących tym samym jego bezpieczeństwo nasi władarze chyba nie doceniają potrzeby stosowania zasady Pablo Picassa: „nie chodzi wyłącznie o to, by jajo znieść, równie ważne jest to, by o tym odpowiednio głośno zagadać”. W naszym kraju

jest zbyt mało kampanii wyjaśniających kierowcom korzyści z uspokajania ruchu. Jeszcze rzadziej opracowywane i promowane są programy uwalniania wybranych ulic i placów w centrum miasta i w pobliżu stacji i przystanków kolei lokalnej i regionalnej od parkujących i jeżdżących samochodów.

Takie działania, a nie „budowa wydzielonych dróg rowerowych” (popularnie określanych mianem ścieżek) są najważniejszymi (choć oczywiście nie jedynymi) składnikami jakiegokolwiek polityki miejskiej, mogącej doprowadzić do zrozumienia sensu i uświadomienia sobie wielorakich korzyści ze wzrostu skali ruchu rowerowego w naszych miastach. I wynikającej stąd radykalnej poprawie jakości życia.

Wizja zero nie wystarczy

Przedstawiając powyższe informacje chciałbym pokazać, że ważnym czynnikiem prowadzącym do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego jest opracowanie programów zmiany struktury zachowań komunikacyjnych ludności:

Bardziej poważne traktowanie potrzeb osób poruszających się pieszo i rowerami zarówno bezpośrednio do swoich celów podróży, jak i do przystanków transportu publicznego, zwłaszcza kolei lokalnej i regionalnej.

Wykluczenie transportowe latwiej zwalczać promując niedo-

ceniane ciągle w naszym kraju kierunki zmiany zachowań komunikacyjnych: przesiadki z samochodu nie na transport publiczny rozumiany ogólnikowo, ale na „łańcuchy ekomobilności”, głównie takie jak ciągle niedoceniany w naszym kraju system „rower+kolej”

Im więcej osób będzie korzystało z rowerów w kompaktowych, 15-20 minutowych miastach, tym lepiej kierowcy będą rozumieli zachowania rowerzystów, doceniali zarówno sens przestrzegania i egzekwowania limitów prędkości jak i stosowania inżynierskich sposobów uspokajania ruchu.

Wizja zero nie wystarczy. Ścisłejsze egzekwowanie przepisów nie wystarczy. Przebudowa geometrii sieci ulicznej i drogowej zajmie sporo czasu.

Promujemy „wizję poza zero” (vision beyond zero): promujemy sens stawiania na poprawę komfortu i bezpieczeństwa ruchu pieszych i rowerzystów: w centrach naszych miast i w pobliżu stacji kolejowych. Nie słuchajmy rygorystów twierdzących, że rowerzyści „rozmażają pieszych na chodnikach” gdy są twarde dane mówiące o tym, że to nieodpowiedzialna jazda kierowców „nie mieszcących się na jezdni” była przyczyną znacznej liczby ofiar śmiertelnych na chodnikach czy na przystankach komunikacji miejskiej w ostatnich latach.

Nie uważajmy budowy sieci wydzielonych dróg dla rowerów za jedyny, czy główny element strategii rozwoju ruchu rowerowego w Polsce ani nie traktujmy prawa rowerzystów do poruszania się po drogach krajowych jako „źródła zagrożenia bezpieczeństwa ruchu”, lecz jako szansę na zrozumienie potrzeby nie lekceważenia stosowanych tam limitów prędkości jazdy. ●

Wyborcza To Wy.

Piszcie: listy@wyborcza.pl



• **Cały tekst na**
Wyborcza.pl/WyborczaToWy

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34310979



HOYA
SPONSOR FOR THE VISIONARIES

Kalendarz przyrodniczy Adama Wajraka z „Wyborczą” w sprzedaży do piątku

**SZUKAJ
W KIOSKU**



Wiktoria Bielaszyn

Zamrożenie konfliktu wzdłuż obecnej linii frontu, zachowanie większości okupowanych ukraińskich terytoriów i rezygnacja Ukrainy z przystąpienia do NATO. Takie warunki Władimir Putin może już wkrótce postawić Donaldowi Trumpowi podczas rozmowy o ewentualnym zawieszeniu broni w Ukrainie, donosi Reuters w materiale z 20.11.

Pięciu byłych i obecnych rosyjskich urzędników z bliskiego otoczenia administracji prezydenta przekazało dziennikarzom, że Putin jest gotów przystąpić do negocjacji z Trumpem po objęciu przez niego urzędu prezydenta USA.

Według informatorów redakcji strona rosyjska będzie chciała omówić dokładny podział obwodów donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego.

Ich zdaniem Kreml mógłby zgodzić się na wycofanie wojsk z niewielkich obszarów zajmowanych w obwodach charkowskim i mikołajowskim, ale już przyszłość Krymu jest dla rosyjskich władz „przesądzona” i „nie podlega dyskusji”.

– Zachowanie znacznej części okupowanych obecnie terytoriów umożliwiłoby Władimirowi Putinowi przedstawienie porozumienia o zawieszeniu broni jako zwycięstwa, w ramach którego Rosji udało się obronić rosyjskojęzyczną ludność na wschodzie Ukrainy – mówi jeden z urzędników.

Putin przedstawi warunki zawieszenia broni?

W zamian za umowę o zawieszeniu broni Kreml miałby zażądać od Ukrainy nie tylko rezygnacji z przystąpienia do NATO, ale i deklaracji, że na jej terytorium nie będą obecne wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego. Według rosyjskich urzędników prawdopodobne jest też, że Władimir Putin będzie oczekiwać od władz Ukrainy ograniczenia liczebności sił zbrojnych.

Gdyby Kijów przyjął te warunki „Rosja gotowa byłaby uwzględnić w dyskusji temat gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy”, cytuje Reuters anonimowych rosyjskich urzędników.

Dwóch z nich wspomina przy tym o projekcie porozumienia, które Rosja i Ukraina zaakceptowały w kwietniu 2022 r. podczas rozmów w Stambule i do którego wielokrotnie odwoływał się Putin. Projekt przewidywał, że Ukraina, w zamian za „stałą neutralność”, może otrzymać gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin i samej Rosji. Władze Ukrainy, które podkreślają, że jedyną akceptowalną formą zawarcia pokoju jest dla nich wycofanie rosyjskich wojsk z całego terytorium kraju, nie odniosły się do tych doniesień.

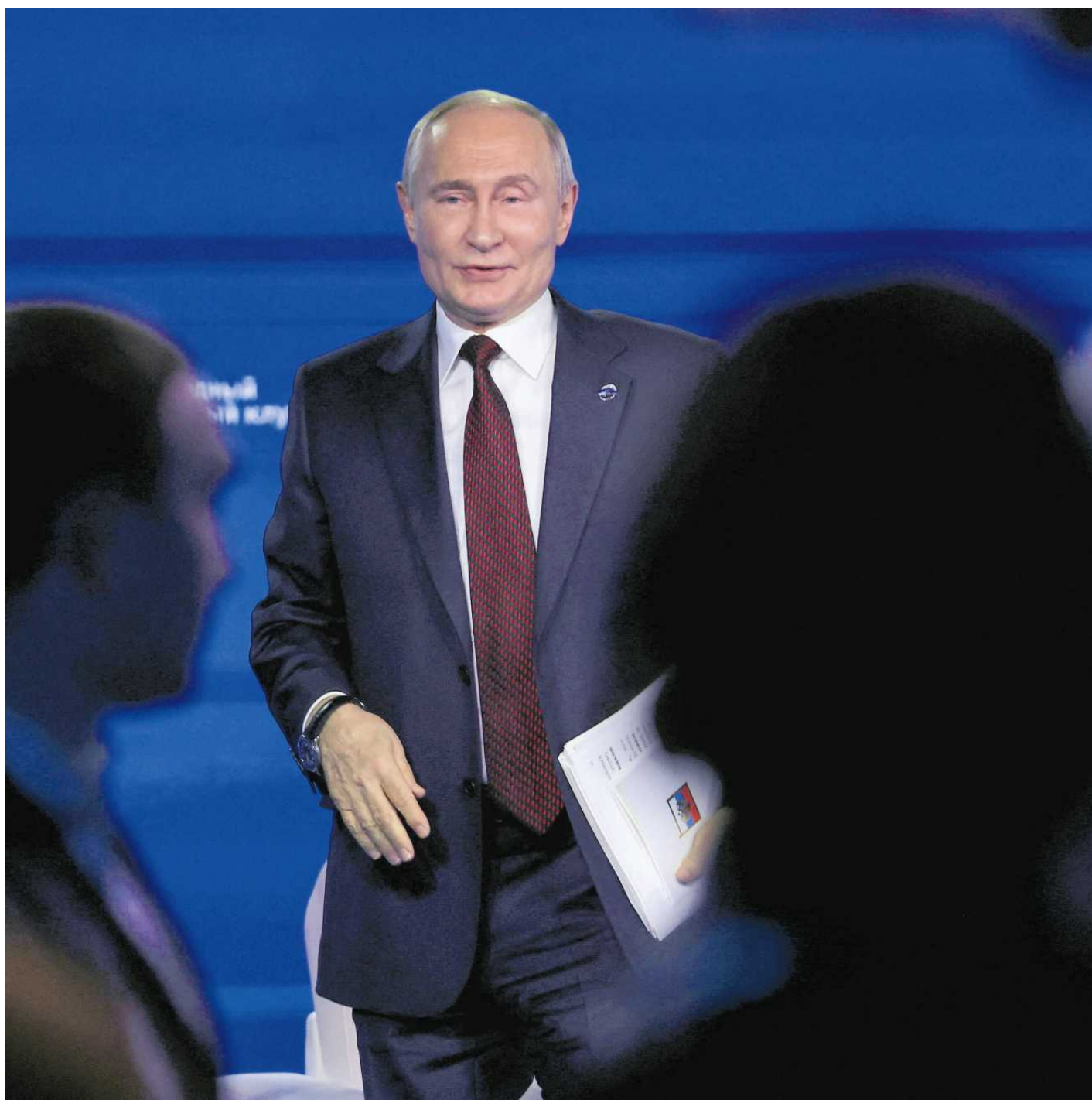
Skomentował je natomiast Kreml. Dmitrij Pieskow oświadczył, że prezydent Rosji „jest otwarty na rozmowy, ale nie zgodzi się na zamrożenie linii frontu”. Pieskow powtórzył, że Rosja zamierza osiągnąć „wszystkie postawione sobie cele specjalnej operacji wojskowej”. Jakże? Trudno powiedzieć, bo od początku pełnowymiarowej wojny przeciwko Ukrainie Kreml kilkakrotnie zmieniał narrację. Zdaniem rosyjskich urzędników władze mogą znów powrócić do retoryki „denazyfikacji” i „demilitaryzacji” Ukrainy.

A co myślą Ukraińcy? Według sondażu opublikowanego przez ośrodek Gallup, ponad połowa ankietowanych obywateli Ukrainy – 52 proc. – opowiada się obecnie za szybkim zawarciem pokoju, nawet kosztem ustępstw. Odsetek zwolenników „wojny do zwycięskiego końca” spadł do 38 proc. Sondaż został przeprowadzony w październiku.

Zachód przygotowuje się na eskalację

Może się jednak okazać, że lista stawianych przez Kreml warunków okaże się dłuższa. Według informatorów Reutersa decyzja władz USA o zezwoleniu na wykorzystywanie przez Ukrainę rakiet ATACMS do ataków na terytorium Rosji „skomplikuje i opóźni jakiekolwiek porozumienie”. Eskalacji spodziewają się też przedstawiciele Zachodu.

Ambasada USA w Kijowie opublikowała w środę ostrzeżenie, z którego wynika, że spodziewa się „silnego ataku powietrzne-



• Władimir Putin FOT. REUTERS / MAXIM SHIPENKOV

Putin gotowy do negocjacji pokojowych

Z Kremla płyną coraz wyraźniejsze sygnały, że Rosja chce zawieszenia broni. Jednocześnie cena, jakiej żąda, jest bardzo wysoka.

go”. Ze względu na zagrożenie, ambasada została tego dnia zamknięta, a przebywającym w Ukrainie obywatelom USA zaleciła, by w przypadku ogłoszenia alarmu lotniczego, natychmiast udali się do schronów. W ślad za Amerykanami podobne ogłoszenia opublikowały ambasady Hiszpanii, Włoch i Grecji.

Ukraina atakuje składy amunicji i ropy naftowej

Do ataków dochodzi też na terytorium Rosji. W nocy z wtorku na środę ukraińska armia ostrzelała 13. arsenał Głównego Zarządu Rakiet i Artylerii rosyjskiego resortu obrony we wsi Kotowow w obwodzie nowogrodzkim. „Lokalni mieszkańcy zostali ewakuowani”, donosił kanał informacyjny Astra.

Kreml mógłby zgodzić się na wycofanie wojsk z niewielkich obszarów zajmowanych w obwodach charkowskim i mikołajowskim, ale przyszłość Krymu jest „przesądzona” i „nie podlega dyskusji”

Gubernator obwodu nowogrodzkiego Andriej Nikitin opublikował w Telegramie komunikat, z którego wynika, że siły obrony powietrznej zestrzeliły w nocy kilka dronów nad regionem. Według niego nikt nie został ranny ani zabity.

Ministerstwo obrony alarmowało, że do ataków dronów miało dojść także w ośmiu innych regionach Rosji. Celem Ukraińców miał być m.in., skład ropy naftowej w obwodzie samarskim.

Miny dla Ukrainy

Tymczasem kończący prezydenturę Joe Biden wyraźnie stara się przyspieszyć obiecaną Ukrainie dostawę sprzętu wojskowego przed powrotem do Białego Domu Donalda Trumpa. „The Washington Post” informuje, powołując się na dwóch amerykańskich urzędników, że Biden zatwierdził dostawę min przeciwpiechotnych do Ukrainy. Ten krok powinien wzmocnić ukraińską obronę w obliczu ofensywy rosyjskiej armii – opisują dziennikarze.

Jeden z rozmówców redakcji wyjaśniał, że Kijów otrzyma „nietrwałe” miny, które dezaktywują się w ciągu kilku dni lub tygodni, co czyni je mniej niebezpiecznymi dla ludności cywilnej. Strona ukraińska miała też obiecać, że nie będzie podkładać min w gęsto zaludnionych obszarach. „Miałyby być używane tylko w granicach Ukrainy, głównie na wschodzie kraju”, spekuluje gazeta.

Wcześniej administracja Bidena odmawiała udzielenia Ukrainie takiej pomocy. Amerykańskie władze argumentowały, że miny przeciwpiechotne tworzą wysokie ryzyko dla ludności cywilnej. Używanie min przeciwpiechotnych jest zabronione przez Traktat Ottawski podpisany w 1999 roku. Do traktatu przystąpiło ponad 160 krajów, w tym Ukraina. USA i Rosja nie podpisały tego dokumentu. ●

Metro czeka na zgody na inwestycje

Dwie nowe stacje metra

Do końca tego roku Metro Warszawskie spodziewa się pozwoleń na budowę stacji Plac Konstytucji i Muranów na pierwszej linii. Ich koszt mocno wzrósł. Radni pytają o zmiany na powierzchni w sercu MDM-u. A co z utrudnieniami w ruchu? Będą ogromne.

Jarosław Osowski

Stacje metra Plac Konstytucji i Muranów to obietnice prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z jego pierwszej kampanii wyborczej do ratusza w 2018 r. Wtedy sztab kandydata Platformy Obywatelskiej informował, że będą kosztowały odpowiednio: 150 mln zł i 116 mln zł. Dodatkowe 50 mln zł zamierzał wydać na podziemny łącznik stacji Centrum z Dworcem Śródmieście.

Teraz się jednak okazuje, że nawet po zsumowaniu tych kwot pieniędzy nie wystarczyłoby choćby na jeden z brakujących przystanków na I linii. Decyzje o zaniechaniu ich budowy zapadły w kryzysowych latach 80. i 90., gdy za wszelką cenę próbowano wydłużać tunele pod Śródmieściem. W efekcie powstały rzadko spotykane w innych stolicach ponad 1,5-kilometrowe dziury między stacjami.

Ile to będzie kosztować?

Wczoraj minęło dokładnie pięć lat, odkąd ratusz podpisał umowę za

7,3 mln zł ze spółką Metroprojekt dotyczącą dokumentacji i pozyskania pozwoleń (w 50 miesięcy) na budowę stacji Plac Konstytucji i Muranów. Udało się pozyskać dofinansowanie unijne z programu „Łącząc Europę”. Na zeszlotygodniowym spotkaniu komisji infrastruktury w Radzie Warszawy prezes Metra Warszawskiego Jerzy Lejk poinformował, że wnioski o pozwolenia na budowę zostały złożone w czerwcu. A zgody spodziewane są jeszcze przed końcem tego roku.

W prezentacji dla radnych prezes Lejk zachwalał, że oba nowe przystanki na I linii poprawiłyby obsługę komunikacyjną dużych kwartałów Śródmieścia.

Stacja Plac Konstytucji jest planowana nie pod placem, lecz pod przylegającym do niego odcinkiem ul. Marszałkowskiej. Dwa wyjścia powstałyby w narożnikach ul. Koszykowej i Pięknej, a dwa przy ul. Wilczej. W aktualnych wizualizacjach brakuje wyjść nie tylko na przystanki tramwajowe, ale też nawet na pl.

Konstytucji. Peron ma być wyspowy. Tak jak na stacji Muranów, która zmieści się między ul. Anielewicza a ul. Franciszkańską (północne wyjścia na odcinku ul. Andersa w kierunku ul. Muranowskiej).

Z wizualizacji pokazanych radnym wynika, że po otwarciu stacji Plac Konstytucji z każdej jezdni ul. Marszałkowskiej zniknie jeden z trzech pasów ruchu – przy torach tramwajowych przewidziano zieleń. Z kolei nad stacją Muranów w miejscu niewykonanej od 75 lat drugiej jezdni ul. Andersa Metroprojekt widziałby długie rzędy wybetonowanych miejsc parkingowych. Teraz to częściowo trawnik i zaplecze budowy drogi rowerowej.

Pytany o koszty prezes Lejk powiedział, że każda z tych dwóch stacji to „możliwy” wydatek 350-400 mln zł. Razem: ok. 800 mln zł.

Każda z tych dwóch stacji to możliwy wydatek 350-400 mln zł. Razem: ok. 800 mln zł

JERZY LEJK
prezes Metra Warszawskiego

– Dalsze decyzje będą podejmowane na właściwym poziomie – powiedział tajemniczo radnym, a to oni musieliby przyznać fundusze na budowę brakujących przystanków.

Co z utrudnieniami w ruchu na powierzchni i w tunelach? Przy podpisywaniu umowy w 2019 r. urzędnicy i przedstawiciele Metroprojektu zapewniali, że już w trakcie ich drążenia przewidziano dobudowę obu stacji – tunele są w tych miejscach rozsunięte na odległość 16 m. Z kolei przekrój obu ulic wynosi między budynkami ok. 60 m. Zapewniali, że priorytetem jest utrzymanie ruchu tramwajowego (torowisko zostanie przełożone tymczasowo na wschodnią jezdnię ul. Marszałkowskiej), a samochodowego na jednym pasie w każdym kierunku.

W informacji dla „Stolecznej” rzeczniczka Metra Anna Bartoń zapowiada, że prace miałyby potrwać 38 miesięcy (w tym cztery miesiące odbiorów). Dodaje: „Budowa stacji na czynnej linii metra jest przedsięwzięciem nietypowym i skomplikowanym technicznie. W rozwiązaniach projektowych przyjęto założenie, że ruch metra będzie się odbywał podczas robót budowlanych na jednym torze”. Czyli wahadłowo, a to oznacza dodatkowe przesiadki między pociągami i nie tylko. Ruch w dużej części I linii byłby więc spalizowany, i to niemal przez trzy lata!

Metro planuje zmiany na Kabatach

Nie są to jedyne duże inwestycje na I linii metra, której wiosną 2025 r. stuknie 30 lat od otwarcia odcinka Kabaty – Politechnika. W środę, 20 listopada, zaplanowano otwarcie ofert w przetarg na rozbudowę układu torowego na początku trasy. Prace, które potrwają aż 12 miesięcy, zaplanowano w otwartym wykopie. Jerzy Lejk zapewnia, że nie będzie to miało wpływu na funkcjonowanie stacji Kabaty. Trzeba jednak zamknąć jeden z przystanków przy al. KEN na pętli Osiedle Kabaty, którą Zarząd Transportu Miejskiego dociążył właśnie dwiema liniami z Powsina.

– Dodatkowy fragment torów między naszą bazą techniczno-postojową a stacją Kabaty jest konieczny, bo niezależni to zawracanie pociągów od ich zjazdów i wyjazdów z zaplecza. Dzisiaj pasażerowie czekający na pociąg w kierunku centrum muszą obserwować dodatkowe manewry i wycofywanie składów – mówił radnym prezes Lejk. Podkreślił, że inwestycja na Kabatach będzie finansowana z własnych funduszy Metra Warszawskiego i przyda się przy rosnącym ruchu w najstarszej bazie, która ma też przyjmować pociągi z następnych linii. ●

Dwie osoby nie żyją

Runął strop hali w Mławie

Do katastrofy doszło na terenie zajezdni PKS w Mławie na Mazowszu. Dwie osoby nie żyją, trzy są ranne. Strop się zawalił podczas montowania kamer monitoringu.

Starszy sekcyjny Robert Kaźmierczyk z Komendy Powiatowej PSP w Mławie poinformował nas, że zgłoszenie dotarło o godz. 10.49. Do wypadku doszło w nieużywanej murowanej hali magazynowej.

Młodszy brygadier Jacek Dryll, rzecznik prasowy PSP w Mławie, powiedział „Wyborczej”, że pierwszą z trzech osób udało się wydobyć po kilku minutach przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Po reanimacji trafiła do zespołu ratownictwa medycznego. Druga także trafiła w ręce ratowników. W przypadku trzeciej z osób po częściowym odgruzowaniu lekarz stwierdził zgon.

Na miejscu pracowało pięć zastępów PSP, pięć zastępów OSP i specjalistyczne grupy poszukiwawczo-



• Dach zawalił się na części hali, poza nim została też uszkodzona jedna ze ścian

FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

-ratownicze z Warszawy i Niedzicy oraz grupa techniczna z Ostródy, a także grupa z psami z Nowego Dworu Mazowieckiego.

TVP Info podała, że do katastrofy doszło podczas montowania monitoringu na dachu budynku.

Jak ustaliliśmy, w momencie wypadku w pobliżu budynku było więcej osób. Rzecznik prasowy mazowieckiego komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Karol Kroć informuje: – Spośród 12 osób poszkodowanych trzy osoby wyma-

gały dodatkowych czynności ze strony służb ratowniczych przy wydobyciu spod gruzowiska i dwie z tych osób zmarły na miejscu. Pozostałe dziewięć osób prawdopodobnie opuściło budynek o własnych siłach. Wszystkie osoby po-

szkodowane zostały przekazane zespołom ratownictwa medycznego. W tym momencie sprawdzamy obiekt, także z udziałem psów poszukiwawczych. Budynek cały czas zagraża bezpieczeństwu samych ratowników.

Asp. sztab. Anna Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Mławie tuż przed godz. 13 powiedziała nam: – Dach zawalił się na części hali, poza dachem została uszkodzona jedna ze ścian, która także częściowo runęła.

W hali przebywało pięć, sześć osób.

Justyna Sochacka, rzeczniczka LPR, poinformowała nas ok. 14.30: – Trzy osoby poszkodowane trafiły karetkami do szpitali w Mławie, Działdowie i Płońsku w stanie średnim. Są to mężczyźni w wieku: 30, 36 i 46 lat. Dwie osoby, które poniosły śmierć, to także mężczyźni: 30- i 40-latek. ●

Paweł Marcinkiewicz

Zmiany w szpitalu na Barskiej nie idą zgodnie z planem

Zamykają urazówkę już 1 grudnia

Urazowa Izba Przyjęć w szpitalu jest wygaszana już od poniedziałku, oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej zostanie zamknięty wcześniej, niż planowano.

Małgorzata Zubik

Reorganizacja w Szpitalu Chirurgii Urazowej św. Anny przy ul. Barskiej na Ochocie nie idzie zgodnie z planem. Jeden z oddziałów będzie zamknięty już za 10 dni.

Z zapowiedzi właściciela lecznicy, czyli spółki Stocer (która należy z kolei do samorządu Mazowsza), wynikało, że od stycznia 2025 r. szpital nie będzie już zajmować się urazówką. Przy Barskiej miały przestać wtedy działać oddziały chirurgii ogólnej i gastroenterologicznej oraz urazowo-ortopedyczny. Urząd marszałkowski poinformował, że zostaną przeniesione jako wyodrębnione części przedsiębiorstwa. Oddział pierwszy – do Centrum Attis na ulicę Górczewską (do filii Szpitala Bródnowskiego). Z kolei „świadczenia w zakresie chirurgii urazowo-ortopedycznej” mają być udzielane w Szpitalu Bródnowskim i w Szpitalu im. prof. M. Weissa w Konstancinie-Jeziornie (jest częścią spółki Stocer).

Nieprzewidziane okoliczności

Zarząd Stocera poinformował wojewodę, że jest zmuszony zamknąć



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

działalność oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej już od 1 grudnia. Powód to „uprzednio nieprzewidywalne okoliczności”, które wystąpiły „w związku z problemami organizacyjnymi oraz planowaną restrukturyzacją”. Te okoliczności to złożenie przez lekarzy ortopedów wypowiedzeń kontraktów medycznych. Ze względu na brak możliwości zapewnienia kontynuacji leczenia pacjentów ortopedycznych po 30 listopada konieczne jest z kolei wygaszenie

Lekarze natychmiast wycofają wypowiedzenia, jeśli tylko będzie wola, by naszego oddziału na Barskiej nie likwidować

ŁUKASZ BUCZYŃSKI
kierujący oddziałem
chirurgii urazowo-ortopedycznej

urazowo-ortopedycznej izby przyjęć szpitala 18 listopada.

Plan był taki, że do końca grudnia wszystko funkcjonuje, ale nie mieliśmy za bardzo wyjścia – mówi Jolanta Wiśniewska z zarządu spółki Stocer. – Na oddziale zostaje tylko trzech lekarzy etatowych. To za mało, by zapewnić obsadę 24-godzinnych dyżurów na dwóch piętrach oddziału. Staramy się, żeby oddział był prawie pusty.

Właściciel nie wycofa się ze zmian

O takim scenariuszu pisaliśmy na początku listopada. – Lekarze natychmiast wycofają wypowiedzenia, jeśli tylko będzie wola, by naszego oddziału na Barskiej nie likwidować – zapewniał wówczas Łukasz Buczyński, który kieruje oddziałem chirurgii urazowo-ortopedycznej. To jeden z trzech ortopedów, którzy mają etaty.

Od Jolanty Wiśniewskiej słyszymy, że urazowa izba przyjęć ma jeszcze działać do końca listopada. Na pół gwiazdka. W grudniu będą planowane dyżury, gdyby jakiś pacjent trafił do szpitala z urazem przez przypadek. Spółka ma w takich sytuacjach organizować transport do innych placówek.

Od jednego z lekarzy dowiadujemy się, że karetki już częściowo omijają szpital przy Barskiej. Na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej odbywają się tylko pojedyncze operacje pacjentów z urazami, którzy docierają do lecznicy na własną rękę. I ewentualnie tych, którzy przeszli tam wcześniej operację, a podczas kontroli się okazało, że wymagają zabiegu.

W odpowiedzi na plan wcześniejszej likwidacji urazówki lekarze napisali oświadczenie adresowane do władz Stocera. Zapewniają w nim, że w przypadku zmiany decyzji dotyczących reorganizacji wycofają wypowiedzenia, tak by kontynuować pracę oddziału. „Z uwagi na trwające indywidualne inicjatywy poszczególnych pracowników (nie tylko pionu lekarzy, w tym lekarzy specjalistów) zmieniające do podjęcia zatrudnienia w innych placówkach uważamy, że zagrożenie nieodwracalnym rozpadem zespołu jest niezwykle wysokie” – napisali, domagając się pilnej reakcji.

A co z oddziałem chirurgii ogólnej i gastroenterologicznej? Nie ma jeszcze ostatecznej decyzji, czy zespół przeniesie się do Attisa na ul. Górczewską. Lekarze z Barskiej zwracali uwagę, że nie jest to szpital pełnoprofilowy, mieli m.in. wątpliwości związane z brakiem oddziału intensywnej terapii i uwagi związane z możliwościami diagnostycznymi. Jak się jednak dowiedzieliśmy, Attisowi zależy na pozyskaniu zespołu chirurgów z Barskiej i trwają uzgodnienia w sprawie przenosin.

Od Marty Milewskiej, rzeczniczki marszałka Mazowsza, dowiedzieliśmy się z kolei, że reorganizacja szpitala jest przesądzona, nikt nie planuje kroku w tył. Do tej pory jednak NFZ nie odpowiedział na wniosek Stocera i Szpitala Bródnowskiego na cesję kontraktu. Sprawa ciągle jest w toku.

W szpitalu przy ul. Barskiej będzie przeprowadzony remont kapitalny. Potem ma tam powstać zakład opiekuńczo-leczniczy. ●

Jaką prędkość mierzy i czy mierzy?

Najbardziej tajemniczy fotoradar w mieście

Fotoradar na Wisłostradzie, który przez lata był skierowany na samochody jadące do tunelu, w trakcie przebudowy skrzyżowania z Karową odwrócono w drugą stronę. Są wątpliwości, czy działa.

Żółty fotoradar stoi między trzypasmowymi jezdniami Wisłostrady na wysokości szpitala położniczego przy ul. Karowej. Od niepamiętnych czasów urządzenie było skierowane w stronę kierowców jadących od Żoliborza do tunelu pod Powiślem. Krążyła też miejska legenda, że to tylko atrapa. Byli jednak i tacy, którzy widzieli błyski flesza, gdy w tym miejscu trafił się pirat drogowy.

Większość kierowców zwalniała do 50 km/h. Niepotrzebnie aż tak bardzo, bo między skrzyżowaniami Wisłostrady z Nowym Zjazdem (przy moście Śląsko-Dąbrowskim) z ul. Karową obowiązuje ograniczenie do 70 km/h. Dopiero dalej, przed wjazdem do tunelu, stoją znaki z pięćdziesiątką.

Obrócili fotoradar na Wisłostradzie

Sytuacja zmieniła się w lipcu w trakcie rozkręcającej się powoli inwesty-

cji Zarządu Dróg Miejskich za niemal 5 mln zł. Udało się ją sfinalizować dopiero pod koniec października: przy Karowej powstały przejście dla pieszych i przejazd rowerowy z sygnalizacją świetlną, a kierowcy mogą tędy wyjeżdżać z Mariensztatu i Powiśla na Wisłostradę także w lewo – do Trasy W-Z i na Żoliborz. W wakacje fotoradar został obrócony w kierunku samochodów wyjeżdżających z tunelu. Kierowcy zastanawiali się wtedy, czy robi im zdjęcia już przy przekroczeniu 40 km/h. Takie ograniczenie prędkości obowiązywało bowiem podczas robót i zwężenia jezdni Wisłostrady do dwóch pasów ruchu.

Na początku listopada, gdy inwestycja wydawała się wreszcie zakończona, ze „Stołeczną” skontaktował się pan Marek z Targówka: – Wyjeżdżam z tunelu na Wisłostradzie i nie wiem, kiedy fotoradar zrobi mi zdjęcie. Przed nim z prawej strony jezdni stoi znak z ograniczeniem prędkości do 70 km/h, ale drugi taki sam widać przy lewym pasie dopiero za fotoradarem. To w końcu jak szybko można tam jechać? Czyżby lewy pas był lepszy dla rozpędzonych kierowców? – pytał nasz czytelnik.

Wojciech Król, rzecznik Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, któremu podlegają urządzenia do automatycznego pomiaru prędkości w całej Polsce, stwierdził, że nie orientuje się w szczegółach sytuacji na Wisłostradzie. Dodał: – Ten fotoradar jest miejski. – Być może GiTD chodziło o to, że to urządzenie utrzymujemy, czyli np. płacimy za prąd do niego. To jedyne wyjaśnienie, jakie przychodzi mi do głowy. Natomiast nie używamy go, bo nie mamy do tego prawa. Nie wiem więc, na jaką prędkość jest ustawiony. Powinni to wiedzieć w GiTD – poinformował z kolei „Stołeczną” Jakub Dybalski, rzecznik Zarządu Dróg Miejskich.

Jaka prędkość obowiązuje na Wisłostradzie?

Najbardziej kompetentny okazał się Tamas Dombi, dyrektor miejskiego Biura Zarządzania Ruchem Drogowym. Przekazaliśmy mu sprawę zamieszania z ograniczeniem prędkości przy fotoradarze na Wisłostradzie. Po kilku dniach poinformował, że znaki z siedemdziesiątką udało się przesunąć tak, że stoją w jednej linii – oba za urządzeniem pomiaro-

wym. Z jaką więc prędkością powinni tu jechać kierowcy?

– Oczywiście z taką, jaką obowiązuje w tunelu Wisłostrady i na nowym skrzyżowaniu z ul. Karową, czyli 50 km/h. Jej podwyższenie do siedemdziesiątki mamy dopiero za fotoradarem – stara się rozwikłać sytuację dyrektor Dombi.

W środę, 20 listopada, ponownie skontaktowaliśmy się z Wojciechem Królem z GiTD. Przypomniał, że zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce „każde urządzenie do automatycznego pomiaru prędkości ma próg wyzolenia przy jej przekroczeniu o przynajmniej 10 km/h”. Oznacza to, że zdjęcie z Wisłostrady, a po nim ewentualnie mandat, dosta-

ną ci kierowcy, który wyjadą z tunelu i miną skrzyżowanie z ul. Karową z prędkością 61 km/h i wyższą.

Jest jedno ale. – Ten fotoradar nie działa – oznajmił 20 listopada rzecznik GiTD. Dlaczego? – O to trzeba już pytać stronę miejską, bo tak, jak mówiłem, nie jest to nasze urządzenie. Nie my je ustawialiśmy i nie podłączaliśmy. Nie do nas należy też oznakowanie w tym miejscu – stwierdza Wojciech Król. Czyżby więc miejska legenda o fotoradarze atrapie na Wisłostradzie była prawdziwa? Na to pytanie dostaliśmy odpowiedź przeczącą: – Kiedy miasto da nam sygnał, że fotoradar jest gotowy, to zaczniemy mierzyć prędkość w tym miejscu – przewiduje rzecznik GiTD. Terminu nie podaje.

W zeszłym miesiącu dyrektor ZDM Łukasz Puchalski powiedział Radiu Kolor: „W zasadzie nie ma głosów, by nie podnosić dopuszczalnej prędkości w tunelu Wisłostrady. Niestety, obserwujemy taki problem, że przy obowiązujących tam 50 km/h większość kierowców porusza się nie +10, lecz +30-40 km/h. Gdybyśmy mieli tam odcinkowy pomiar prędkości, to moglibyśmy spokojnie podnieść ją do 70 km/h”. ●

Jarosław Osowski

Rekord na rynku nieruchomości

Willa na Żoliborzu za 50 mln zł

Pięć kondygnacji, dziesięć sypialni, garaż podziemny na osiem aut. Co wiadomo o willi na Żoliborzu i jej nowym właścicielu, który kupił ją za rekordową na polskim rynku nieruchomości mieszkalnych cenę.

Rafał Górski

– Poszukiwania [dla klienta] odpowiedniej rezydencji trwały 4 lata, potem jeszcze rok przygotowanie transakcji – zdradza w rozmowie z „Wyborczą” Alicja Chmura z agencji nieruchomości The Leader’s, która odpowiadała za sprzedaż willi. 50 mln zł to na polskim rynku nieruchomości mieszkalnych absolutny rekord. Poprzedni rekordziści mieli na koncie transakcje niemal dwa razy tańsze. W sierpniu 2023 roku jedna z agencji nieruchomości sprzedała willę na Saskiej Kępie za ponad 25 mln zł, a penthouse na Wyspie Spichrzów w Gdańsku poszedł za prawie 25 mln zł. W czołówce nie ma za to słynnego apartamentu na szczycie wieżowca Złota 44 w Warszawie. Został

kupiony w 2022 roku za 22,9 mln zł, a niedawno media obiegra wiadomość, że ma już nowego właściciela. Ten nie ujawnił kwoty transakcji. Nie ma jednak szans, by przebiła 50 mln zł.

Znalezienie takiej oferty wymaga czasu

O willi na Żoliborzu wiemy niewiele. Alicja Chmura zaznacza, że nie może zdradzić szczegółów transakcji. Tłumaczy, że w sektorze nieruchomości luksusowych dyskrekcja to podstawa. Ale co nieco może powiedzieć. – Inwestor zgłosił się do nas kilka lat temu, że jest zainteresowany kupnem rezydencji o konkretnym profilu. Poszukiwania zaczęłyśmy od poinformowania właścicieli podobnych willi, których znamy, naszych byłych klientów, że je-

śli ktoś jest zainteresowany sprzedażą, to mamy kupca. Bo [ten biznes] opiera się na sieci kontaktów i relacji, które budujemy przez lata – wyjaśnia założycielka agencji The Leader’s.

Wiadomo też, że kupiec pochodzi z zagranicy i Warszawa ma być jego „drugim domem”. Willa znajduje się w rejonie placu Wilsona. Ma pięć kondygnacji, dziesięć sypialni i dziesięć łazienek, garaż podziemny na osiem samochodów i siłownię z sauną. W środku jest winda i najnowocześniejszy system inteligentnego domu oraz sterowania nagłośnieniem. Projekt został stworzony przez renomowaną agencję architektoniczną.

Warszawski rynek nieruchomości luksusowych jest bardzo mały, w efekcie bardzo trudny, a tego typu rezydencje są stosunkowo młode. Najczęściej to willę dopiero co wybudowane lub świeżo odrestaurowane. – Dlatego znalezienie takiej oferty wymaga dużo czasu i przede wszystkim cierpliwości. A kiedy już pojawia się okazja, błyskawicznie trzeba poinformować inwestora

i sfinalizować transakcję, bo konkurencja nie śpi. Nasz poprzedni rekord sprzedażowy poprzedziły cztery lata pracy, tym razem jest podobnie – dodaje Chmura.

Mimo tylu lat starań wcale nie jest pewne, że przyniosą one efekt. – Nasza praca to zdecydowanie więcej porażek niż sukcesów. Trzeba zainwestować bardzo dużo, przede wszystkim czasu. A zdarza się, że na ostatniej prostej zmieniają się warunki transakcji i strony nie decydują się na jej sfinalizowanie – dodaje.

Poprzedni rekordziści to sprzedana w sierpniu 2023 roku willa na Saskiej Kępie za ponad 25 mln zł i penthouse na Wyspie Spichrzów w Gdańsku za prawie 25 mln zł

Luksusowe nieruchomości nie takie drogie?

Pod pewnymi względami – mówiąc z odpowiednim dystansem – tak drogie nieruchomości są... tanie. Przeciętą cenę mieszkania za metr kwadratowy w Warszawie wynosi obecnie 17 798 zł. Najdroższe jest Śródmieście. Według agencji Sonar Home średnia cena w tej dzielnicy to około 40 tys. zł. Na Żoliborzu to około 25 tys. zł. Według ofert kupna nieruchomości na portalu Otodom.pl najdroższe obecnie warszawskie wille to na przykład warta prawie 25 mln zł 19-pokojowa rezydencja w Zalesiu Górnym i w Wilanowie za 20 mln zł o powierzchni 1100 m kw. Gdyby te kwoty przeliczyć na metry kwadratowe, to okaże się, że willa w Zalesiu kosztuje „tylko” 15 tys. zł za m kw., a w Wilanowie – nieco ponad 18 tys. zł. Dla porównania, za „nowoczesną kawalerkę po remoncie” – tak właściciel opisuje ją w jednej z aktualnych ofert sprzedaży w internecie – o powierzchni 25 m kw. na trzecim piętrze blokowskiej na Targówku zapłacimy 520 tys. zł, czyli prawie 21 tys. zł za m kw. ●

Krakowskie Przedmieście

Budka z goframi odjechała z salonu Warszawy

Z Krakowskiego Przedmieścia zniknęła bazarowa budka z goframi i pączkami, która parkowała przed zabytkowym kościołem seminaryjnym, tuż przy Pałacu Prezydenckim.

– Stało się to w efekcie m.in. naszych działań – mówi Jakub Dybalski, rzecznik prasowy ZDM. O obwieszonej pstrokatymi szyldami budce gastronomicznej z goframi i pączkami pisaliśmy w „Wyborczej” w październiku. Kiosk o estetyce rodem z bazaru stał wśród zabytkowych kościołów, pałaców i kamienic najelegantszej ulicy Warszawy, której układ urbanistyczny od 1965 r. chroniony jest wpisem do rejestru zabytków.

Bazar w salonie Warszawy Krakowskie Przedmieście od 1994 r. jest także częścią pomnika historii „Historyczny zespół miasta z Traktem Królewskim i Wilanowem”, ustanowionego rozporządzeniem prezydenta RP Lecha Wałęsy. W 2023 r. znalazło się w powołanym przez radę miasta parku kulturowym pod nazwą Historyczne Centrum Warszawy. Tymczasem jarmarczna budka zajęła jedno z miejsc postojowych przed barokowym kościołem seminaryjnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca, kilkanaście metrów od wejścia do północnego skrzydła Pałacu Prezydenckiego. Przytwierdzona na niej tablica rejestracyjna (z numerami kieleckimi) miała świadczyć o tym, że jest to pojazd, któremu przysługuje miejsce parkingowe. W dodatku za darmo, ponieważ zgodnie z ustawą opłaty pobiera się tylko za postój pojazdów samochodowych.

Mimo że Krakowskie Przedmieście objęte jest kilkoma for-



• **Jarmarczna budka zajęła jedno z miejsc postojowych przed barokowym kościołem, jednak stała tam całkowicie nielegalnie**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rzecznik ZDM przyznaje, że problemem w takich sprawach jest ustalenie właścicieli obiektów. Podający się za nich sprzedawcy są zwykle tylko zatrudnionymi „slupami”

mami ochrony, wojewódzki konserwator zabytków Marcin Dawidowicz tłumaczył nam, że w sprawie budki gastronomicznej niewiele może zrobić, ponieważ formalnie jest to nielegalnie zaparkowany pojazd, a kwestie parkowania nie są w jego gestii. Z kolei stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki poinformował, że przepisy obowiązujące w par-

ku kulturowym, które mają być narzędziem w walce z chaosem przestrzennym na tym terenie, jeszcze nie weszły w życie.

Pstrokata buda zabrana

Parking przed kościołem seminaryjnym znajduje się w pasie drogowym i podlega Zarządowi Dróg Miejskich. Jego rzecznik Jakub Dybalski w październiku przekazał nam, że kiosk z goframi i pączkami „stoi bez żadnego zezwolenia, całkowicie nielegalnie”, a ZDM wszczął postępowanie zmierzające do ukarania jego właściciela i usunięcia budki z tego miejsca.

– I to się udało, buda zniknęła – stwierdza Jakub Dybalski. Na pytanie o działania podjęte w tej sprawie przez ZDM odpowiada: – Próbowaliśmy różnych sposobów. Ważne, że jeden z nich zadziałał. Nie chcę zdradzać naszego know-how, bo to jest stała bitwa z tego rodzaju procederem.

Rzecznik ZDM przyznaje, że problemem jest ustalenie właścicieli takich obiektów. Podający się za nich sprzedawcy są zwykle tylko zatrudnionymi „slupami”.

Zabrana sprzed kościoła budka widziana była jeszcze na parkingu obok pomnika Kopernika.

Wyglądała jak przygotowana do transportu.

To nie pierwsza taka sytuacja przy Krakowskim Przedmieściu. Dzięki zagłębieniu przyczep z tanim jedzeniem (jedna z nich była identyczna jak ta przed kościołem seminaryjnym) istniało na placyku przed siedzibą prokuratury regionalnej u zbiegu z ulicami Trębacką i Kozią. Ono także ulokowało się na miejscach parkingowych. Ich właściciele nie mieli zgody administratora terenu – Zarządu Terenów Publicznych dzielnicy Śródmieście – na prowadzenie działalności gospodarczej.

Od kar wlepianych przez strażników miejskich odwoływali się do sądu, który z reguły je umarzał, stwierdzając małą szkodliwość społeczną nielegalnego handlu. W ubiegłym roku po serii artykułów w „Wyborczej” na temat przyczep przed siedzibą prokuratury urzędnicy z ZTP i Biura Zarządzania Ruchem Drogowym doprowadzili do ich usunięcia. Na placyku zmieniona została organizacja ruchu. Parkować mogą tu tylko samochody osób z niepełnosprawnościami. ●

Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Płock/34348471



Zarząd Powiatu Gostynińskiego

Podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu o przeznaczeniu do zamiany zabudowanej nieruchomości położonej w Gostyninie przy ul. 3 Maja 45

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), Zarząd Powiatu Gostynińskiego podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Gostyninie, na stronie: bip.gostynin.powiat.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gostynina na okres 21 dni został zamieszczony wykaz o przeznaczeniu do zamiany zabudowanej nieruchomości położonej w Gostyninie przy ul. 3 Maja 45, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer 3624/31 o powierzchni 0,0579 ha.

Informacje na temat nieruchomości udzielane są w Wydziale Geodezji Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gostyninie, ul. 3 Maja 43b, pokój nr 105, lub pod numerami tel. 24 235 85 09 lub 24 235 85 08.

Informator usług funeralnych

WOLA**Exitus**

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343435

WOLA**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343334

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

34342282

ŚRÓDMIEŚCIE**Exitus**

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34343614

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34343262

OKOLICE WARSZAWY**Exitus**

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

Wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

Mamy

składają

Pani

Katarzynie Jankowskiej-Nelup

*Dyrektor wraz z pracownikami
OPS Żoliborz*

34348421

W dniu 17 listopada 2024 roku zmarła w wieku 83 lat



Ewa Hermann z domu Wojciechowska-Podlecka

ukochana Mama, Teściowa i Babcia

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 22 listopada 2024 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

cóрка z mężem i wnuki

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

34348130

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci



dr n. farm. Włodzimierza Hudemowicza

wychowawcy wielu pokoleń farmaceutów,

wspaniałego, życzliwego Kolegę.

Rodzinie

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Cześć Jego pamięci.

*Emerytowani i byli pracownicy Zakładu Farmacji Stosowanej
Wydziału Farmaceutycznego WUM*

34348300

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela

Ryszarda Ernsta

Żonie

i

Najbliższej Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*E. Buchner, E. M. Buchnerowie,
J. Bogdanowicz, G. H. Chudakowie,
M. J. Kubielscy*



34348051

Naszej Serdecznej Koleżance

Gabrieli Kulmie

oraz

Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Meża

składa

*Dyrekcja i Pracownicy Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy*



34348327

W dniu 18 listopada 2024 roku zmarła przeżywszy 90 lat



Maria Wilk z.d. Nowakowska

Absolwentka Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS,
pracownica przedsiębiorstw HZ Skórimpex, Universal, ArsPolona,
firm polonijnych Polton, Arston i Amaryl.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu
26 listopada 2024 roku o godzinie 13:00
w Domu Przedpogrzebowym cmentarza Wojskowego na Powązkach,
po czym nastąpi uroczyste odprowadzenie Urny do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, Córka, Wnuki i Rodzina

Ceremonię organizuje Dom Pogrzebowy NADZIEJA
ul. Niemcewicza 7/9 tel. 885-032-333

34348343

Dnia 17 listopada odszedł



Staszek Froelich

Mój ukochany Nauczyciel.

Piękny, prawy człowiek.

59 lat temu został moim nauczycielem matematyki w szkole podstawowej.
Był nim tylko kilka lat, ale pozostał w moim życiu na zawsze.

Nie widywaliśmy się latami, ale gdy się spotykaliśmy

były to wielogodzinne maratony, niekończące opowieści,
wymiany myśli, poglądów - cudowne bycie z drugim człowiekiem:
życzliwym, ciekawym, dowcipnym.

Lata, dekady miały włosy posiwały, ale nasz kontakt był niezmiennie
ważną stałą w moim życiu.

To niewyobrażalne, że właśnie znika.

Dziękuję Staszku za piękną przyjaźń.

Monika

34348473

Drogiej Danusi Isler

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z PRdZ



34348452

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki



Marii Wandy Sarneckiej

urodzonej w Wilnie 28 września 1928 roku,
zmarłej 14 listopada 2024 roku,
wieloletniego i zasłużonego członka
Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna

Msza żałobna odprawiona zostanie
w piątek 22 listopada 2024 roku o godz. 14.00
w kościele drewnianym na Cmentarzu Bródnowskim,
po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego.

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy szczerego
współczucia

*Koleżanki i Koledzy z Warszawskiego
Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna*

34348426

Z głębokim smutkiem żegnamy

Stanisława Maliszewskiego

Synom oraz Najbliższym

składamy

wyrazy najszczerzego współczucia

Zarząd, Wspólnicy, Koleżanki i Koledzy

z Kancelarii Patentowej Patpol i Patpol Legal



34348590

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 16 listopada 2024 roku zmarł



dr n. farm.

Włodzimierz Hudemowicz

współzałożyciel i długoletni działacz
reaktywowanego samorządu aptekarskiego,
członek Okręgowej Rady Aptekarskiej w Warszawie,
Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w latach 2000-2007,
delegat na Krajowe i Okręgowe Zjazdy Aptekarzy,
były wykładowca Wydziału Farmaceutycznego
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

W dowód najwyższego uznania za swą działalność
uhonorowany medalem im. prof. Bronisława Koskowskiego,
odznaką honorową „Za zasługi dla Ochrony Zdrowia”
i medalem AD GLORIAM PHARMACIAE.

Wspaniały, serdeczny i pogodny Człowiek.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

*Okręgowa Rada Aptekarska w Warszawie
i pracownicy biura Okręgowej Izby Aptekarskiej w Warszawie*

34348487

Gdzie się podziali liderzy Hamasu?

W obliczu zmiany władzy w Białym Domu goszczenie Hamasu stało się niewygodne, a nawet ryzykowne.

Robert Stefanicki

Władze Kataru poinformowały, że najwyższy rangą przywódca Hamasu spoza Strefy Gazy, Khalil al-Hajja, oraz inni kluczowi członkowie zespołu negocjacyjnego nie przebywają już w Dosze. A tamtejsze biuro Hamasu, będące jego najważniejszą zagraniczną ekspozyturą, według rzecznika katarskiego MSZ, „nie pełni już swojej funkcji”, ponieważ Katar zawiesił negocjacje w sprawie zawieszenia broni w Strefie Gazy.

Emirat gościł biuro polityczne Hamasu od 2012 r. i pełnił rolę mediatora między tą grupą a Izraelem. Jednak po załamaniu negocjacji pod koniec października Katar ogłosił, że wstrzymuje swoje wysiłki na rzecz wynegocjowania zawieszenia broni w Strefie Gazy i wznowi je dopiero, „gdy strony wykażą chęć i powagę zakończenia brutalnej wojny”.

– Biuro Hamasu w Dosze zostało stworzone dla dobra procesu negocjacyjnego. Oczywiście jest, że gdy negocjacji nie ma, biuro nie ma żadnej funkcji – powiedział rzecznik katarskiego MSZ. Podkreślił przy tym,

że biuro nie zostało zamknięte na stałe, a jeśli to nastąpi, to Katar poinformuje o tym bezpośrednio i nie ma co na ten temat spekulować.

W rozmowie z BBC niewymieniony z nazwiska wysoki rangą urzędnik palestyński zaprzeczył doniesieniom, jakoby Katar formalnie zwrócił się do Hamasu o opuszczenie kraju, ale stwierdził, że emirat najwyraźniej ostrożnie się pozycjonuje, aby uniknąć jakichkolwiek napięć w okresie przekazania władzy w Waszyngtonie.

W jego opinii negocjatorzy Hamasu utrzymują swoje miejsca pobytu w tajemnicy, aby nie narażać na kompromitację krajów gospodarzy. Hajja najprawdopodobniej przebywa w Turcji, dokąd podróżował kilkakrotnie w ciągu ostatnich tygodni. To samo sugeruje Izrael.

Turcja łaskawa dla Hamasu

Turcja byłaby dla urzędników Hamasu naturalnym schronieniem. Często przyjeżdżają tam na spotkania i czasem pozostają przez dłuższy czas. W przeciwieństwie do państw zachodnich Turcja nie uważa Hamasu za organizację terrorystyczną. Prezydent Recep Tayyip Erdogan bronił Hamasu jako ruchu oporu i ostro krytykował izraelską kampanię militarną w Strefie Gazy.

Urzędnicy tureckiego MSZ zawsze podkreślają, że członkowie Hamasu przebywają w Turcji od czasu, gdy Izrael wysłał ich tam w ra-

mach umowy z 2011 r. o wymianie palestyńskich więźniów za porwanego przez Hamas szeregowego Gilada Szalita.

Teraz jednak Izrael chętnie by ich stamtąd wykurzył do miejsc jak Iran czy Liban, gdzie łatwiej dalo by się ich zamordować. Skrytobójstwa w Katarze czy w Turcji, która jest członkiem NATO, mogłyby mieć poważne konsekwencje dyplomatyczne. Dlatego Izrael powstrzymuje się od przeprowadzania zamachów i operacji wojskowych wymierzonych w swoich wrogów na terytorium tych państw, chociaż nie ma takich oporów przed atakowaniem ich w krajach nieprzyjaznych.

Waszyngton przez lata przymykał oczy na obecność Hamasu

Rzecznik Departamentu Stanu USA Matthew Miller jasno dał do zrozumienia, że Waszyngton nie będzie dłużej tolerował obecności Hamasu w Turcji i zażądał deportacji jego członków i ich osądzenia w Stanach Zjednoczonych

w Turcji. Jednak od czasu ataku na Izrael z 7 października 2023 r. Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na niektóre osoby i firmy w Turcji za ich domniemane powiązania z tą grupą. Nowa administracja Donalda Trumpa może być w tym względzie jeszcze ostrzejsza. Trump wstępnie nominował na urzędników zajmujących się polityką zagraniczną i regionem samych proizraelskich jastrzębi. Z drugiej strony, podczas pierwszej kadencji miał dobre relacje z Erdoganem.

W poniedziałek rzecznik Departamentu Stanu USA Matthew Miller jasno dał do zrozumienia, że Waszyngton nie będzie dłużej tolerował obecności Hamasu w Turcji i zażądał deportacji jego członków i ich osądzenia w Stanach Zjednoczonych. – Nie uważamy, że przywódcy okrutnej organizacji terrorystycznej powinni gdziekolwiek wygodnie żyć, a już na pewno nie w dużym mieście jednego z naszych kluczowych sojuszników i partnerów. Wielu tym osobom postawiliśmy zarzuty, już jakiś czas temu. Uważamy, że powinny zostać przekazane Stanom Zjednoczonym – powiedział Miller.

Turcja: Izrael próbuje zepsuć nasze relacje z Trumpem

Ankara jednak zaprzeczyła sugestiom, jakoby biuro polityczne Hamasu przeniosło się do Turcji,

choć nie przeczy, że hamasowcy tam bywają.

Bilgehan Ozturk, ekspert z tureckiego think tanku SETA, powiedział portalowi Middle East Eye (MEE), że to Izrael stoi za tymi doniesieniami, ponieważ usiłuje zepsuć relacje między Erdoganem a Trumpem, przedstawiając Turcję jako głównego sponsora Hamasu.

Izraelski serwis informacyjny Wala poinformował, że Ronen Bar, szef izraelskiej krajowej agencji wywiadowczej Szin Bet, potajemnie udał się w sobotę do Turcji, aby spotkać się z szefem tureckiego wywiadu Ibrahimem Kalinem. Według doniesień rorozmawiano o „możliwości tureckiej mediacji”. Żadna ze stron nie skomentowała tej sprawy, a w raporcie brakuje źródła informacji.

Źródło MEE zasugerowało, że ujawniając szczegóły spotkania, Ankara chce podkreślić swoją wyjątkową pozycję: może jednocześnie gościć przywódców Hamasu i przedstawicieli izraelskiego wywiadu. Jest jednak wątpliwe, czy Turcja przejmie rolę Kataru w mediacji między Izraelem a Hamasem, zważywszy na złe relacje między premierem Benjaminem Netanjahu i Erdoganem. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34344916

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI – HALE, MAGAZYNY, BIURA, NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA

Likwidatorzy FOBOS INVEST sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Sztumie, ul. Żeromskiego 6, 82-400 Sztum ogłaszają:

ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości zlokalizowanych przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie

- Kompleks nieruchomości zabudowanych budynkami (halami) produkcyjno-magazynowymi (H1) z zapleczem biurowo-socjalnym**, ogrodzony o łącznej powierzchni użytkowej **2.657 m²** usytuowany przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie na działkach gruntu nr 68/1, 67/6, wraz z działkami niezabudowanymi 67/16, 67/20 oraz udziałami w drodze wewnętrznej (działki nr 67/14, 67/18, 67/19) o łącznej powierzchni wszystkich działek **7.552 m²** objętych Księgami wieczystymi nr GD21/00006634/7, GD21/00001513/8. **Cena wywoławcza wynosi 5.476.000 zł (pięć milionów czterysta siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)**, kwota wadium wynosi **250.000 zł (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych)**, postąpienie będzie wynosiło **50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych)**.
- 2 (dwie) hale z zapleczem socjalnym (H2 i H3) (ogrodzone)** o łącznej powierzchni użytkowej **864 m²** usytuowane przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie na działkach gruntu o nr. 67/13, 67/15, 67/23 o łącznej powierzchni **2.654 m²** wraz z udziałami w drodze wewnętrznej (działki nr 67/14, 67/18, 67/19) objętych Księgami wieczystymi nr GD21/00006634/7, GD21/00001513/8, GD21/00005046/1, GD21/00002838/9. **Cena wywoławcza wynosi 1.182.000 zł (jeden milion sto osiemdziesiąt dwa tysiące złotych)** kwota wadium wynosi **100.000 zł (sto tysięcy złotych)**, postąpienie będzie wynosiło **25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych)**.
- Nieruchomość gruntowa niezabudowana** o powierzchni gruntu **18.549 m²** usytuowana na działce o numerze ewidencyjnym 68/2 przy ul. Żeromskiego w Sztumie, objęta Księgą wieczystą nr GD21/00006574/8. **Cena wywoławcza wynosi 1.430.000 zł (jeden milion czterysta trzydzieści tysięcy złotych)** kwota wadium wynosi **100.000 zł (sto tysięcy złotych)** postąpienie będzie wynosiło **25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych)**.

Część ustna przetargu odbędzie się w dniu **17 grudnia 2024 r.** w kancelarii notarialnej Piotra Lisa działającej pod adresem: 80-221 Gdańsk, ul. Romualda Traugutta 111

- o godzinie 12:00 dla kompleksu nieruchomości zabudowanych
- o godzinie 13:00 dla hal z zapleczem socjalnym
- o godzinie 14:00 dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium do dnia **13 grudnia 2024 roku** oraz złożenie oświadczenia o zapoznaniu się i akceptacji regulaminu (treść oświadczenia znajduje się w regulaminie).

Regulamin wraz z dodatkowymi informacjami o przedmiocie przetargu znajduje się na stronie Fobos Invest sp. z o.o. w likwidacji pod linkiem:

<https://www.fobosinvestwlikwidacji.com.pl>

Kontakt w sprawie przetargu:

jbogacz@fobosinvestwlikwidacji.com.pl, tel.: +48 504 165 934

wbuchalski@fobosinvestwlikwidacji.com.pl, tel.: +48 603 053 532

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34347669

Kraków, 21 listopada 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie,

na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamia o przystąpieniu do konsultacji społecznych, w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu dokumentu: „Program działań retencyjnych stanowiący element zarządzania ryzykiem powodziowym w regionie Górnej Zachodniej Wisły i Górnej Wschodniej Wisły między Krakowem a Zawichostem” wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko dla ww. dokumentu.

Wersja drukowana projektu Programu działań wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko oraz formularze do składania uwag i wniosków będą dostępne w siedzibie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 22, 31-109 Kraków (piętro III, nr pokoju 317) oraz w siedzibie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, ul. Hanasiewicza 17B, 35-103 Rzeszów (piętro II, nr pokoju 18).

Wersje elektroniczne dokumentów – Programu działań, Prognozy oddziaływania na środowisko oraz formularz składania uwag i wniosków są również dostępne do pobrania na stronach:

- www.gov.pl/web/wody-polskie-krakow
- www.gov.pl/web/wody-polskie-rzeszow
- www.bezpiecznawisla.pl/konsultacje

Wszyscy zainteresowani mają możliwość zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków do Programu działań oraz do Prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 29 listopada 2024 r. do 17 stycznia 2025 r.:**

- drogą elektroniczną, na adres: konsultacje@bezpiecznawisla.pl przysyłając formularz uwag i wniosków;
- za pośrednictwem formularza on-line umieszczonego na stronie www.bezpiecznawisla.pl/konsultacje
- drogą pocztową, przysyłając formularz uwag i wniosków na adres Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 22, 31-109 Kraków z dopiskiem „uwagi do Programu działań oraz do Prognozy OOS – Zadanie 5.7.2.”; w przypadku uwag i wniosków zgłaszanych tą drogą, termin będzie uznany za dochowany, jeżeli uwagi i wnioski zostaną wysłane najpóźniej dnia do 17 stycznia 2025 r.;
- osobiście, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w miejscu wyłożenia projektu Programu działań wraz z Prognozą OOS, tj. w siedzibie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 22, 31-109 Kraków (piętro III, nr pokoju 317, tel.12-628-43-17, 12-628-43-25, w dniach roboczych w godz. 8:00 – 16:00), w siedzibie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, ul. Hanasiewicza 17B, 35-103 Rzeszów (piętro II, nr pokoju 18, tel. 17-853-74-419, w dniach roboczych w godz. 8:00 – 16:00) oraz podczas spotkań konsultacyjnych.

Uwagi lub wnioski, złożone po upływie terminu trwania konsultacji pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrywania uwag jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie.

W czasie trwania konsultacji odbędzie się 5 spotkań konsultacyjnych:

- w Sandomierzu (Hotel Basztowy), 9 grudnia 2024 r. godz.: 10:00,
- w Szczurowej (Sala Tańca):

- spotkanie I - 10 grudnia 2024 r. godz.: 16:00,
- spotkanie II - 14 stycznia 2025 r., godz. 16:00,

- w Koszycach (Sala Koncertowa Szkoły Muzycznej I stopnia), 11 grudnia 2024 r. godz.: 16:00,
- w Przykopie, gmina Padew Narodowa (Budynek Wiejski), 12 grudnia 2024 r. godz.: 16:00.

Dodatkowe spotkania z przedstawicielami społeczności lokalnej będą organizowane w odpowiedzi na zgłaszane potrzeby.

Na spotkaniach przedstawione zostaną wyniki Programu działań oraz wnioski Prognozy oddziaływania na środowisko. Szczegółowe informacje na temat konsultacji społecznych oraz spotkań będą dostępne na stronie internetowej projektu:

www.bezpiecznawisla.pl/konsultacje.

Unia będzie walczyć z piratami sz

Przez pierwsze dziesięć miesięcy 2024 r. polscy policjanci odnotowali 6582 wykroczeń popełnionych przez kierujących hulajnogami elektrycznymi – dowiedziała się Wyborcza.biz. 3290 osób ukarano mandatami.

Karolina Chojnacka

We wrześniu policjanci z opolskiej drogowki zatrzymali 21-latkę, który pędził elektryczną hulajnogą 61 km/h. Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość o 41 km/h. Dostał 1000 zł mandatu.

Z policyjnych statystyk wynika jednak, że to wcale nie nadmierna prędkość jest grzechem głównym kierowców hulajnóg elektrycznych.

Co najczęściej użytkownicy hulajnóg mają na sumieniu? 1117 osób zostało przyłapanych na nieustąpieniu pierwszeństwa pieszemu albo utrudnianiu ruchu pieszych na chodniku, ewentualnie na drodze dla pieszych. 327 hulajnogistów jechało z prędkością większą niż zbliżona do prędkości pieszego. 180 nie ustąpiło pierwszeństwa innemu pojazdowi.

Tylko 75 hulajnogistów zostało przyłapanych na przekroczeniu dozwolonej prędkości.

Miasta mają problem z e-hulajnogami

W tym roku władze Madrytu wymówiły umowy trzem ostatnim operatorom hulajnóg, m.in. dlatego, że nie wprowadzili oni rozwiązań technologicznych, które zapewniłyby, że ich pojazdami nie da się jeździć po chodnikach lub parkować w nieodpowiednich miejscach.

To nie tylko problem hiszpańskiej stolicy. Hulajnogi walające się na chodnikach, utrudniające poruszanie się pieszym to codzienność wielu europejskich miast. Widok



• Widok pędzącej po chodniku hulajnogi wśród tłumu pieszych też już nikogo nie dziwi. Ale wielu oburza FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prędkość maksymalna

20

KM/H

• taki limit maksymalnej prędkości dla użytkowników hulajnóg elektrycznych proponuje Europejska Rada Bezpieczeństwa Transportu (ETSC)

pędzącej po chodniku hulajnogi wśród tłumu pieszych też już nikogo nie dziwi. Ale wielu oburza.

Europejska Rada Bezpieczeństwa Transportu (ETSC), instytucja doradcza wspierająca Unię Europejską, chce wprowadzenia jednakowych, wspólnych regulacji dotyczących hulajnóg elektrycznych. Teraz kraje UE w tym temacie mają całkowitą dowolność.

W Polsce przepisy regulujące prawa i obowiązki użytkowników hulajnóg weszły w życie w maju 2021 r. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kierujący hulaj-

nogą elektryczną zobowiązany jest przede wszystkim do poruszania się drogą dla rowerów. Gdy nie ma ścieżki rowerowej, wskazana jest jazda po jezdni – pod warunkiem, że obowiązuje na niej ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Gdy na drodze obowiązuje wyższy limit prędkości, a w pobliżu nie ma ścieżki rowerowej, hulajnogista może jechać chodnikiem, ale pod warunkiem, że będzie poruszał się z prędkością zbliżoną do pieszych – ok. 4-7 km/h – i ustępował im pierwszeństwa.

Hulajnogą elektryczną można jechać maksymalnie z prędkością 20 km/h. I do-

GUS musi dokładnie pokazywać zróżnicowanie płac Polek i Polaków

GUS zmienił sposób, w jaki bada różnice w zarobkach Polek i Polaków. Jednak luka płacowa – przewaga zarobków mężczyzn nad tym, ile zarabiają kobiety – pozostaje bez zmian.

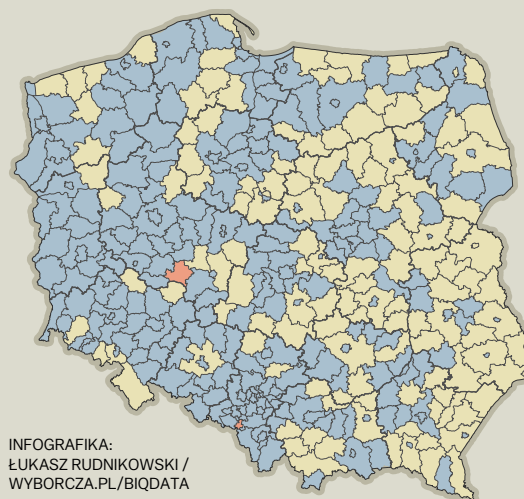
Moment, w którym GUS zaczął publikować dane o rozkładzie wynagrodzeń, nie jest przypadkowy. W 2023 roku w życie weszła unijna dyrektywa o jawności i równości płac. Na wdrożenie jej w życie Polska ma czas do połowy 2026 roku, a same przepisy powstały po to, by niwelować lukę płacową nie tylko między kobietami a mężczyznami, ale także między osobami w różnym wieku czy o różnym pochodzeniu.

Co w praktyce będą oznaczały te przepisy? Podstawowym narzędziem ma być jawność. Jedną z kluczowych zmian będzie więc dostęp do informacji o zarobkach innych pracowników już w momencie re-

Nierówności w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w maju 2024 r.

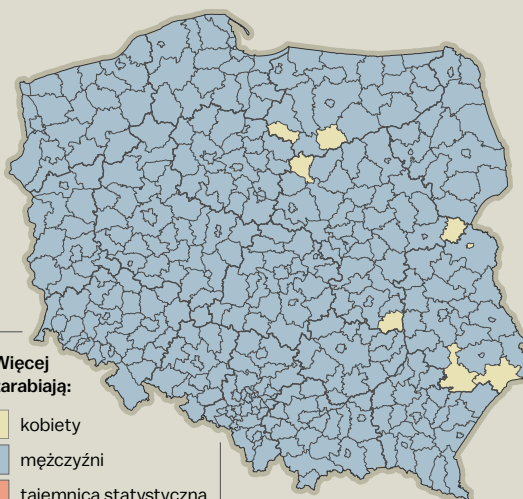
według siedziby podmiotu



INFOGRAFIKA:
ŁUKASZ RUDNIKOWSKI /
WYBORCZA.PL/BIQDATA

ŹRÓDŁO: GUS

według miejsca zamieszkania



Więcej zarabiają:
kobiety
mężczyźni
tajemnica statystyczna

krutacji na dane stanowisko. Kandydat będzie miał prawo uzyskać informację o tym, ile zarabiają osoby z jego stażem, które pełnią w firmie funkcję, jaką on właśnie ma podjąć.

Z kolei osoby już pracujące będą mogły wnioskować – osobiście albo poprzez związki zawodowe – o to, by ujawniono, ile zarabiają inne osoby, które pracują na tym samym, co one stanowisku. Nie będzie to oznaczać, że publicznie dostępne staną się zarobki konkretnych osób, ale pracodawca będzie miał obowiązek w przeciągu dwóch miesięcy odpowiedzieć na taką prośbę, przedstawiając średnie zarobki na danym stanowisku. Oraz ujawnić ile średnio zarabiają na nim kobiety, a ile mężczyźni. To oznacza, że już nie z danych GUS, a wprost od własnego pracodawcy będziemy mogli dowiedzieć się, jak różnią się nasze zarobki od zarobków innych pracowników i pracowników. ●

Maria Korcz

1 RP

alejącymi e-hulajnogami

kładnie taki limit maksymalnej prędkości proponuje ETSC. Zdaniem organizacji kluczową kwestią, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, jest określenie parametrów hulajnóg. Dlatego unijne regulacje powinny określić też maksymalne przyspieszenie elektrycznych hulajnóg (proponowane 2 m/s) oraz ich minimalną siłę hamowania (co najmniej 3,5 m/s).

Dziś problem stanowi fakt, że w przypadku wielu modeli łatwo usunąć blokadę dotyczącą maksymalnej prędkości. Dlatego ETSC proponuje, żeby każdy pojazd był wyposażony w urządzenia uniemożliwiające tego typu manipulacje. Oraz... kierunkowskazy.

W przepisach miałyby się pojawić również zasady dotyczące używania takich jednośladów. E-hulajnogami mogłoby jeździć tylko osoby, które ukończyły 16. rok życia, obowiązkowo w kasku. Do tego – tak jak mówią już dziś polskie przepisy – pojawiłby się wymóg trzeźwości kierowcy hulajnogi i zakaz

przewożenia pasażerów. W trakcie jazdy ma też obowiązywać zakaz korzystania z telefonu komórkowego.

I – tak jak dziś jest już w Polsce – hulajnogą nie można będzie jeździć po chodniku. A w obszarach z dużą liczbą pieszych, z pomocą geofencingu (to technologia wykorzystująca m.in. GPS, aby stworzyć wirtualne granice wokół rzeczywistych lokalizacji) prędkość hulajnogi byłaby automatycznie przystosowywana do prędkości chodzenia.

Krok w dobrą stronę, ale... wszystko zależy od użytkowników – Zgadzaamy się, że wprowadzenie jednolitych przepisów dotyczących elektrycznych hulajnóg w całej Unii Europejskiej, w tym ograniczenie maksymalnej prędkości do 20 km/h, to dobry krok w stronę poprawy bezpieczeństwa. Prędkość 20 km/h to rozsądny kompromis, który pozwala na

Dziś problem stanowi fakt, że w przypadku wielu modeli łatwo usunąć blokadę dotyczącą maksymalnej prędkości. Dlatego ETSC proponuje, żeby każdy pojazd był wyposażony w urządzenia uniemożliwiające tego typu manipulacje

komfortową jazdę, jednocześnie zmniejszając ryzyko poważniejszych wypadków – mówi Wyborcza.biz Paweł, specjalista ds. sprzedaży z Mobi, jednego z większych salonów i serwisów z hulajnogami elektrycznymi w Polsce.

– Niemniej jednak, jak pokazuje praktyka, wielu użytkowników decyduje się na odblokowanie swojej hulajnogi, by osiągać wyższe prędkości. Proces ten jest stosunkowo prosty, wystarczy przyłożyć kartę NFC lub, w niektórych przypadkach, przeciąć kabel przy sterowniku urządzenia. Choć takie działania są nielegalne i niebezpieczne, wielu użytkowników decyduje się na to, aby odczuwać większą adrenalinę i ekscytację. Wyższa prędkość daje poczucie większej swobody, ale wiąże się także z wyraźnie większym ryzykiem wypadków, zwłaszcza w zatłoczonych miastach, gdzie ruch pieszy i samochodowy bywa nieprzewidywalny – dodaje ekspert. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34348354

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: Kpa,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 16 października 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla części zadania inwestycyjnego pn.: **Budowa gazociągów średniego ciśnienia PE dn 315 oraz PE dn 110 wraz z uzbrojeniem tych gazociągów**, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 16 października 2024 r., uzupełniony 6 i 12 listopada 2024 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu wielickiego, w gminie Wieliczka:

obręb Kokotów: 383/3 (KR11/00020908/9), 383/2 (KR11/00062946/3), 377/1 (KR11/00051018/9), 481/4 (KR11/00061929/1), 486/1 (KR11/00062946/3), 486/2 (KR11/00027275/1), 482/10 (KR11/00062946/3), 482/12 (KR11/00062946/3), 483/4 (KR11/00019891/6), 484/14 (KR11/00038418/6), 484/19 (KR11/00034692/2), 302/12 (KR11/00056343/1), 302/6 (KR11/00043783/3), 110/2 (KR11/00001199/6), 111 (KR11/00001199/6), 112 (-), 133 (KR11/00010758/9), 131/2 (KR11/00027275/1), 136/15 (KR11/00027275/1), 136/3 (-)

obręb Węgrzce Wielkie: 79 (KR11/00039779/1), 78 (KR11/00004313/3), 77/1 (KR11/00023435/3), 136 (-), 84 (KR11/00054771/6), 82 (KR11/00052819/1), 156 (KR11/00008477/8), 2014 (KR11/00049838/6), 450 (KR11/00052436/2), 443/1 (KR11/00052436/2), 443/4 (KR11/00039779/1), 442 (KR11/00008331/3), 441/2 (KR11/00039779/1), 440/4 (KR2Y/00039779/1), 440/6 (KR11/00039779/1), 436 (KR11/00023279/1), 434/1 (KR11/00039779/1), 434/2 (KR11/00005133/4), 435/1 (KR11/00010902/4), 435/2 (KR11/00010902/4), 617/2 (KR11/00001819/9), 617/1 (KR11/00001819/9), 618/2 (KR11/00039779/1), 619/1 (-), 619/2 (KR11/00039779/1), 622/2 (KR11/00039779/1), 623/2 (KR11/00039779/1), 624/2 (KR11/00039779/1), 625/2 (KR11/00039779/1), 626/2 (KR11/00039779/1), 627/2 (KR11/00039779/1), 628/2 (-), 629/2 (KR11/00039779/1), 630/4 (-), 631/5 (-), 636/2 (KR11/00039779/1), 638/2 (-), 639/2 (KR11/00039779/1), 640/1 (-), 640/2 (-), 641/2 (-), 642 (KR11/00004199/7), 643/4 (KR11/00039779/1), 800/1 (-), 800/2 (-), 643/6 (KR11/00039779/1), 830/2 (KR11/00039779/1), 831 (KR11/00022881/7), 832/2 (KR11/00039779/1), 834/2 (-), 2101 (KR11/00019495/0), 2102 (KR11/00019495/0), 2109 (KR11/00019495/0), 2115 (KR11/00019495/0), 836/2 (KR11/00007826/3)

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydział/Infrastruktury/Repozytorium plików/ Załączniki graficzne do sprawy znak: WI-IV.747.1.32.2024 (...) <https://bip.malopolska.pl/muw,a,2560429,zalaczniki-graficzne-do-sprawy-znak-wi-iv7471322024-budowa-gazociagow-sredniego-cisnienia-pe-dn-315-.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.32.2024.

Kontakt z organem zapewniony jest za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08; pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków); osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-612).

POUCZENIA:

Informuje się, że zgodnie z przepisami Specustawy, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszenie postępowania;
 - 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami Kpa informuje się w szczególności, że:

- 1) Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
 - 2) Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
 - 3) Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
 - 4) Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
 - 5) Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
 - 6) Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
 - 7) Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkatego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
 - 8) W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
 - 9) W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
 - 10) W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.
- Obwieszczenie podlega publikacji:
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
 - na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
 - w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

Wnioski z wy

Trumpizm – zn

Stoimy w punkcie krytycznym. Nasze systemy polityczne są bezradne wobec szybkich przemian cywili

Markowski

Wybory prezydenckie w USA stanowiły ukoronowanie trendu wzrostowego nowej antyliberalnej, radykalnej prawicy na całej półkuli zachodniej. Przekształcona – czy jak oponenci wolą – zniekształcona Partia Republikańska Trumpa odniosła wyraziste zwycięstwo nad zjednoczonymi siłami umiarkowanego centrum. Wygląda to na trwałe przeorientowanie systemu partyjnego w Stanach Zjednoczonych.

Ta reorientacja jest pochodną kilku czynników, lecz głównie zmieniającego się rynku pracy oraz procesów demograficznych modyfikujących funkcje rodziny, wzorce prokreacji i rolę kobiet.

Trump zagospodarował nowych przegranych

W ostatnich dekadach obserwujemy rosnący udział kobiet w edukacji wyższej i na rynku pracy, na którym w usługach społecznych i kulturalnych, jak również w obszarach technologii i finansów rozwija się wiele nowych zawodów wymagających wysokich kwalifikacji. Oznacza to zarazem marginalizację wielu zawodów wymagających niskich kwalifikacji, często związanych z produkcją, wykonywanych głównie przez białych mężczyzn. To oni stają dziś przed podwójnym wyzwaniem: utraty pozycji ekonomicznej i prestiżu społecznego związanego z rolą jedyne go żywiciela rodziny.

Kompleksowe zmiany na rynkach pracy i we wzorcach rodzinnych doprowadziły do upadku tradycyjnej rodziny robotniczej z kilkorgiem dzieci, której trzonem jest związek heteroseksualny, a fundamentem ekonomicznym zarobki jedyne go żywiciela. W tym samym czasie rodziny wyższej klasy średniej stały się jednostkami bardziej stabilnymi i odpornymi. Zwiększyły inwestycje czasowe i finansowe w mniejszą liczbę dzieci, dostarczając im dodatkowych korzyści w wychowaniu, by umożliwić im sukces w coraz bardziej zaciętej rywalizacji o profesjonalne osiągnięcia w społeczeństwie opartym na zasadach merytokratycznych.

Równolegle nastąpiły też zmiany na rynku małżeńskim, które osłabiły pozycję negocjacyjną mężczyzn w relacjach płciowych i wpłynęły na potomstwo. Ta frustrująca sytuacja tłumaczy masowe poparcie białych mężczyzn dla haseł antyliberalnych czy wręcz autorytarnych.

Zbiorowość „nowych przegranych” w USA jest słabo reprezentowana przez obie partie. Jednak sprciarz Trump zdołał ich zmobilizować i przekonać do siebie. Ci ludzie w przeszłości nie głosowali lub byli mało aktywni politycznie, składając się ku jednej z dwóch partii. W 2024 roku stali się po prostu „trumpistami”, nie „republikanami”.

Czego dowiedzieliśmy się z wyborów 2024?

Generalnie zauważalna jest tendencja do zastępowania podziałów kulturowo-tożsamościowych i etnicznych podziałami opartymi na zawodzie, umiejętnościach i płci.

Większość kobiet głosuje na demokratów, a większość mężczyzn na republikanów. Jednocześnie wyborcy



• Donald Trump
FOT. REUTERS / BRIAN SNYDER

demokratów są lepiej wykształceni niż wyborcy republikanów. Nakładanie się tych dwóch podziałów, z dodatkowym uwzględnieniem wieku, ukazuje nam obraz największego zróżnicowania między młodymi kobietami z wykształceniem wyższym a młodymi mężczyznami bez wykształcenia wyższego. To obraz podobny do wielu konfiguracji wyborczych w Europie Zachodniej

Wbrew temu, co słyszymy od komentatorów rutynowo cytujących maksymę „Economy, you stupid” albo „Czy żyje ci się lepiej, czy gorzej niż cztery lata temu”, czynniki ekonomiczne same w sobie nie przesądzą o wyborze politycznym. Komentatorzy ci mylą to, co Trump na okrągło mówił, z tym, co rzeczywiście zdecydowało o jego wygranej. Pomimo stałego przekonywania wyborców amerykańskich, że ceny są horrendalne, koszt kształcenia dzieci astronomiczny, a podatki wysokie, dochód danego gospodarstwa domowego jest słabym predyktorem preferencji politycznych. Widzimy jedynie, iż osoby o średnich dochodach, czyli do 100 000 dolarów rocznie, mają lekką skłonność do popierania Republikanów. Natomiast najubożsi oraz zamożna klasa średnia, a także wyższe warstwy dochodowe wykazują lekką skłonność do popierania Demokratów. Ukazały się też dane, ale raczej poszatkowe (potrzebne są rzetelne dane National Election Study, czekamy z niecierpliwością), że osoby o wysokich dochodach, ale bez wyższego wykształcenia, są najbardziej zagorzałymi Republikanami, podczas gdy osoby o niskich dochodach z wyższym wykształceniem są najwierniejszymi zwolennikami postępowego skrzydła Demokratów.

Dostrzegamy pewne zmiany w obszarze rasowo-etnicznym: odsetek Afroamerykanów, którzy głosowali na Trumpa, wzrósł do 20 proc. wśród czarnych mężczyzn, podczas gdy wśród czarnych kobiet pozostał na poziomie 5-7 proc. Natomiast o wiele istotniejsza (chyba najważniejsza) zmiana w 2024 roku w porównaniu z latami ubiegłymi polegała na tym, że republikanie Trumpa zyskali znaczne poparcie wśród latynoskiej mniejszości etnicznej, zwłaszcza wśród młodych mężczyzn bez wykształcenia wyższego, którzy w bezprecedenso-

wych proporcjach przeszli z poparcia demokratów na stronę republikanów Trumpa. I znów otwartym pytaniem pozostaje, czy są oni nowymi republikanami, czy po prostu „trumpistami”. Tu też należy poczekać na rzetelniejsze badania, gdyż zbiorowość ta nie tylko wyraźnie wzrosła liczebnie, ale też nastąpiły w niej ogromne przetasowania narodowościowe. „Latynosi” – to trochę tak, jakby powiedzieć „Europejczyści”. Są wśród nich od dawna zasiedziali w USA Meksykanie czy Kubańczycy i całkiem nowi przybysze z Ameryki Centralnej.

Amerykański fenomen białych ewangelików

Na Trumpa zagłosowało, podobnie jak w 2020 roku, ponad 80 proc. białych ewangelików, choć ich udział w elektoracie zmniejszył się z 28 do 22 proc. To grupa charakterystyczna dla amerykańskiej religijności, której specyfika odbiega od wzorców europejskich i polega bardziej na wierze niż na przynależności instytucjonalnej do któregoś z Kościołów.

Populistyczno-nieliberalny ruch MAGA (Make America Great Again), uruchomiony przez Trumpa w 2016 roku od samego początku wykorzystywał tę grupę wierzących. I choć początkowo tak liderzy tego środowiska, jak i wyznawcy, byli wobec Trumpa sceptyczni ze względu na wątpliwości dotyczące jego moralnych kwalifikacji, ostatecznie w 2016 roku aż 77 proc. z nich zagłosowało właśnie na niego, a tylko 16 proc. na Hillary Clinton.

Biali ewangelicy opowiadają się za bezkompromisową walką o swoje rozumiane „swobody religijne”, z czego wynikają np. kuriozalne i całkiem poważnie zgłaszane postulaty, by formalnie wprowadzić wyjątki religijne od powszechnie obowiązujących przepisów prawa, np. poprzez zakaz pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego przez sędziów, którzy otwarcie nie potępiają aborcji. Biali ewangelicy aktywnie działają na rzecz państwowego wsparcia dla religii chrześcijańskiej, a ich niechęć do islamu potwierdzona jest wieloma badaniami. Są jednocześnie aktywnymi zwolennikami bezkrytycznego wspierania finansowego i militarnego pań-

stwa Izrael. Opowiadają się za obecnością religii w szkołach oraz publicznej modlitwy w urzędach. No i, rzecz jasna, są fundamentalnymi przeciwnikami aborcji i praw dla społeczności LGBTQ. Wszystko to jest zakropione przekonaniem, tak Białych Ewangelików, jak i samego Trumpa, że w USA mamy do czynienia z manichejską walką dobra ze złem, a nie po prostu z naturalnym i uprawnionym w demokracjach ścieraniem się różnych preferencji, postaw i interesów.

To właśnie ci ewangelicy najbardziej kurczowo trzymają się tradycyjnych ról płciowych i rodzinnych z epoki przemysłowej i są najbardziej zagorzałymi zwolennikami Partii Republikańskiej, mimo że jej kandydat łamie wszelkie normy obyczajowe promowane przez tę grupę.

Stare partie nie mają odpowiedzi na nowe wyzwania

W czasach wielkich zmian cywilizacyjnych ze szczególnym natężeniem pojawiają się napięcia między nowymi wygranymi i przegranymi, a wcześniej stosowane metody rozwiązywania problemów zawodzą. Tak było np. po drugiej wojnie światowej, kiedy brakowało nie tylko gotowych recept na rozwiązanie problemów społeczeństwa przemysłowego oraz konfliktów między klasą pracującą a kapitałem, lecz także odważnych wizji wywracających zastany ład do góry nogami. Oczywiście były wyjątki, takie jak skandynawskie czerwono-zielone koalicje rządowe, które stworzyły rozbudowane państwa opiekuńcze, zapewniając godne życie i podstawowe szanse życiowe nawet najsłabszym członkom społeczeństwa. Jednak te lokalne „nowe lady” nie znajdowały naśladowców w skali globalnej.

Dziś znów znajdujemy się w punkcie krytycznym, w którym systemy polityczne ukazały mnóstwo defektów i bezradności wobec szybkich przemian cywilizacyjnych, znacznie wyprzedzających nie tylko zdolności adaptacyjne człowieka jako gatunku, ale także możliwości dostosowawcze całych państw. Nałożyły się na to procesy demograficzne, które zagrażają systemom emerytalnym i powodują, że starsze, liczniejsze pokolenia nieproporcjonalnie silnie wpływa-

borów w USA

ak nowej epoki

zacyjnych. Od tego, czy znajdziemy odpowiedź na te wyzwania, zależy przyszłość liberalnej demokracji.

ją na decyzje polityczne. Młodzi wyborcy, zatroskani o przyszłość, naturę i stan planety, są zmarginalizowani, gdyż w demokracjach, w tym w USA, długość życia skokowo wzrosła.

Demokracja to zinstytucjonalizowana niepewność, ale dająca nadzieję, że dzięki konstytucyjnie zagwarantowanej nietykalności rozwiązań instytucjonalnych przegrani będą mieli możliwość wygrania w niedalekiej przyszłości. To dlatego ci przegrani do tej pory akceptowali nawet niekorzystne dla nich wyniki wyborów.

Jednak dzisiaj zasiedziali politycy dotychczasowych partii, niezależnie od ich ideologicznego profilu, nie są w stanie zaproponować kreatywnych polityk, które mogłyby sprostać nowym wyzwaniom. Jak więc przegrani procesów cywilizacyjnych mają być wynagrodzeni i dlaczego mieliby być skłonni do zaakceptowania systemów politycznych, które do tej pory ich zawodziły? Te pytania same się nasuwają po amerykańskich wyborach prezydenckich 2024 roku.

Recepty Trumpa najprawdopodobniej nie zadziałają

Wbrew niemal jednogłośnym rekomendacjom ekonomistów, ludzie z otoczenia Trumpa postawili na nowy globalny system cel. Jednocześnie przekonują, że mogą „cofnąć koło historii”, zwłaszcza jeśli chodzi o zmiany tożsamościowe i kulturowe, role rodzinne etc. Utrzymują, że wiele rzeczy jest dość prostych do rozwiązania i można je załatwić od ręki, byle była wola polityczna, a ta u Trumpa jest.

Republikanie złapali więc drugi oddech i uzyskali akceptację dla idei Trumpa, by łagodzić bólączki społeczne poprzez taryfy celne i ograniczenie imigracji. W tej chwili nie ma pewności, do czego doprowadzą ich pomysły, wielu ekspertów wątpi jednak w długoterminową skuteczność tej terapii.

Reindustrializacja USA zaoferuje w sumie niewiele nowych miejsc pracy, co w połączeniu z (trzymajmy się zapowiedzi Trumpa) ostrą polityką wobec imigrantów raczej pogorszy, zamiast poprawić, wyniki finansowe i obniży jakość życia wielu rodzin. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że realne dochody osób mniej zamożnych zmniejszą się także z powodu inflacji wywołanej clami.

Można więc mieć obawy, że nastąpi dalsze zubożenia tych, którzy już zostali dotknięci transformacją społeczno-ekonomiczną i kulturową ostatnich 50 lat. A gdy zawiodą obietnice, które początkowo budowały ich poparcie dla Trumpa, może nastąpić tzw. moment autorytaryzmu politycznego. To największe zagrożenie.

Groźba autorytaryzmu na horyzoncie

Gdy Trump zostanie przyparty do muru przez porażkę jego – bądźmy szczerzy – niezbyt wyrafinowanego planu reform, może pojawić się – nie tylko u niego, ale i u jego strategów oraz gigantów finansowych – skłonność do tłumienia sprzeciwu społecznego. To może oznaczać transformację ustroju ku autorytaryzmowi.

Przywołajmy jedną z udokumentowanych politologicznych mądrości: w państwach o znacznych nierównościach społecznych (a USA takimi są) u tracących wpływy nielicznych bogaczy ogromnie wzrasta pokusa, by bronić swej pozycji i interesów w sposób pozakonstytucyjny. Natomiast w społeczeństwach o małych nierównościach, z dominującą liczebnie względnie zamożną klasą średnią, taki ruch jest dla nielicznych bogatych nieopłacalny. By użyć języka ekonomii politycznej, zysk wynikający z niekonstytucyjnego bronięcia swych interesów jest znacznie bardziej zachęcający w społeczeństwach silnie ekonomicznie zróżnicowanych – bogaci mają więcej do

Radosław Markowski jest socjologiem, politologiem, profesorem nauk społecznych.

stracenia, a biedni do zyskania. W takiej – oby tylko wyobrażonej sytuacji – Amerykanie mogą nie dostać kolejnej szansy na artykulację swych preferencji albo mogą ją dostać w wypaczonej formie, znanej z reżimów nazywanych wyborczym autorytaryzmem.

Już dziś słyszymy głosy, które taką możliwość antycypują. Mam na myśli przerażające pomysły zgłaszane w kręgu kolegów Vance’a, by dla ludzi zmarginalizowanych i niepotrzebnych tworzyć obozy sterowane przez AI i pozwolić im wegetować w świecie zabaw, czy projekty, by zamiast wspólnot polityki demokratycznej, gdzie suweren wybiera i rozlicza władze, zaproponować ład społeczny skupiony wokół korporacji i im podporządkowany.

Lewica nie może już liczyć na mniejszości etniczne i rasowe

Stany Zjednoczone wyróżniają się nie tylko słabym państwem opiekuńczym, które nie rozwiązało ryzyk epoki przemysłowej, ale również głębokimi podziałami etnicznymi i rasowymi (zwłaszcza ze względu na dziedzictwo niewolnictwa), co skutkuje trwałą dyskryminacją ekonomiczną i społeczną. Do tego należy dodać trudności, z jakimi borykają się ostatnie pokolenia imigrantów, szczególnie z Ameryki Łacińskiej.

Do niedawna umiarkowana lewica w USA uważała, że może liczyć na te mniejszości jako stałe składniki lewicowej „tęczowej koalicji.” Okazuje się jednak, że zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i gdzie indziej grupy te są wewnątrznie podzielone i występują w nich te same różnice związane z poziomem edukacji, zawodem i płcią, jakie dzielą również większość etniczną. Liderzy antyliberalnej prawicy coraz lepiej wyczuwają te podziały i potrafią trafnie apelować do sfrustrowanych mniejszości, zwłaszcza młodych mężczyzn bez wyższego wykształcenia.

Wyzwanie dla całego Zachodu

Obie główne partie USA będą musiały intensywnie pracować nad strategiami, jak stawić czoła nowym ryzykom w epoce społeczeństw opartych na wiedzy. Stawka jest szczególnie wysoka po stronie demokratów, których dotychczasowe recepty, zwłaszcza te forsowane przez progresywne skrzydło partii, doprowadziły do politycznego impasu. Skrajnie antagonizują one dużą część ludzi znajdujących się w środku rozkładu dochodów, umiejętności i zawodów.

Konieczne może być również prze-myślenie strategii rozwiązania problemu młodych mężczyzn, coraz częściej pozostających w tyle w wyścigu zawodowym i, w konsekwencji, także na rynku rodzinno-mażeńskim.

Jednak wzrost trumpizmu w Stanach Zjednoczonych jest sygnałem, że to samo wyzwanie stoi siłami liberalnymi i progresywnymi także w innych krajach Zachodu. Muszą one zaproponować nowe idee w zakresie innowacji instytucjonalnych i reform politycznych, które włączą w system tych, którzy dotychczas byli przegranymi wieloletnich zmian społecznych. Można powiedzieć, że te innowacje jeszcze nie pojawiły się na scenie.

Wybory w USA w 2024 roku sygnalizują, że projekty polityczne obecnej lewicy zawiodły i że konieczny jest nowy zwrot, prowadzący do politycznego uwzględnienia – różnie skonfigurowanych – przegranych. Co więcej, innowacje te powinny współgrać z narastającym oczekiwaniem młodych, by kwestie zagrożeń epoki Antropocenu i przyszłości planety powiązać z czynnikami ekonomiczno-tożsamościowymi.

Dokładnie to samo wyzwanie stoi przed nami w Polsce, gdzie właśnie odsunęliśmy kandydatów na autokratów od sterowania państwem. ● **Radosław Markowski**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34348263

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I **Ns 61/24** toczy się sprawa z wniosku Adama Zawiszy, Anny Gorzawskiej-Remogny i Grzegorza Czebotara o stwierdzenie nabycia spadku po **Grażynie Gustowskiej**, urodzonej 30 listopada 1949 roku, córce Jerzego i Donaty, zmarłej 24 marca 2020 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34348252

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I **Ns 248/24** z wniosku Jerzego Burdona o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o łącznej powierzchni 1,4381 ha, położonej w Przedmieściu Bliższym gmina Solec nad Wisłą, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 532, 530, 529, 528,152/2,152/3,153/2,153/3.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Heleny Chmielnickiej, Jana Pękali, Franciszka Pękali, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34348328



Województwo
Śląskie

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO

Zarząd Województwa Śląskiego informuje, iż zostało sporządzone ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11, znajdującego się w budynku położonym na nieruchomości w Katowicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 3, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Budynek posadowiony jest na nieruchomości, stanowiącej współwłasność Województwa Śląskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 295 o powierzchni 0,0530 ha, objętej księgą wieczystą nr KA1K/00046725/4.

Opis:
Lokal mieszkalny nr 11, o powierzchni użytkowej 100,08 m². Udział w nieruchomości wspólnej 0,0725.
Cena wywoławcza wynosi 570 000 zł (słownie: pięćset siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług.
Wadium wynosi 57 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100).
Miejsce przeprowadzenia przetargu: siedziba Zarządu Województwa Śląskiego, Katowice ul. Ligonia 46, pokój nr 180. **Termin przeprowadzenia przetargu:** dnia **28.01.2025 roku**, o godz. **10:00**.

Cenę, którą obowiązany będzie zapłacić nabywca lokalu mieszkalnego, ustala się w wysokości najwyższej ceny osiągniętej w przetargu.
Ogłoszenie zostało wywieszone w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonia 46 w Katowicach (parter – tablica Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego), a także umieszczone na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego www.slaskie.pl (zakładka nieruchomości / sprzedaż). Dodatkowe informacje dotyczące przetargu udzielane są w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Ligonia 46 w pokoju 187 (parter) lub telefonicznie pod nr (32) 20-78-187 (w godzinach od 8:00 do 15:00).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34348366

BURMISTRZ GMINY PRUSICE



podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargach na sprzedaż nieruchomości gminnych

Ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Prusice, położonych w miejscowości **Prusice**, oznaczonych w ewidencji gruntów dz. nr: – **457/1** o pow. 4,8721 ha obręb Prusice – **cena 5 115 705,00 zł** – wadium **1 000 000,00 zł, godz. przetargu 10:00**, KW WR1W/00016702/6

Przetarg na działki odbędzie się w **23 stycznia 2025 r.** o godzinie podanej wyżej, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prusicach. Wadium w formie pieniądza należy wpłacić do **20 stycznia 2025 r.**

Do ceny w/w działek ustalonych w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT 23 %

Nieruchomość gruntowa niezabudowana. Kształt nieruchomości regularny wielobok. Dojazd do nieruchomości drogą gruntową z drogi asfaltowej (dawna droga krajowa nr 5). Na nieruchomości znajduje się słup energetyczny i przebiega linia średniego napięcia. Rejon lokalizacji nieruchomości nieuzbrojony w sieć. W niedalekiej odległości przebiega sieć wodociągowa.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w obrębie leżą na obszarze oznaczonym w planie symbolami:
1 PU – tereny obiektów składowo-magazynowych i produkcyjnych oraz zabudowy usługowej;

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w formie pieniądza na konto Gminy Prusice nr **27 9583 1019 0200 1300 2002 0005** prowadzone przez Bank Spółdzielczy Oborniki Śląskie O/Prusice.

Ogłoszenie o przetargach w dniu **21 listopada 2024 r.** na okres 2 miesięcy zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, w miejscowościach **Prusice** oraz opublikowane w prasie ogólnopolskiej, na stronie Urzędu Miejskiego w Prusicach, biuletynu informacji publicznej Gminy Prusice.

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Prusicach, tel. 71 3126224

Burmistrz Gminy Prusice
Igor Bandrowicz

eprasa.pl 518104bdd1

1 RP

Edward Berger, reżyser „Konklawe”:

PRZEZ PEKNIĘCIE W DZIER BĘDĄCE SYMBOLEM SZANS



„Mamy pusty tron i pretendentów, którzy wyciągają noże, by w walce o niego dźgać się w plecy” – reżyser nagrodzony Oscarem przygląda się papieskiemu konklawe.

Anna Tatarska

Edward Berger, nagrodzony Oscarem twórca „Na zachodzie bez zmian”, powraca z kameralnym thrillerem sensacyjnym, którego akcja rozgrywa się w Watykanie.

ANNA TATARSKA: Pana poprzedni film, „Na zachodzie bez zmian” był obrazem o wielkim rozmachu. 147 minut czasu ekranowego, 250 metrów zasięków, 900 kostiumów dla statystów, tony błota... Co sprawiło, że na kolejny projekt wybrał pan film o wiele bardziej intymny, rozgrywający się w hermetycznej przestrzeni i grupie bohaterów?

EDWARD BERGER: Jako filmowiec uwielbiam wkraczać w niepoznaną przestrzeń. Lubię, gdy w tworzeniu towarzyszy mi lekki strach i obawa przed porażką. Chcę oblać filmowe medium, odkryć je i czegoś się od niego nauczyć. Poczucie się jak student, stąpający po grząskim gruncie, ale pełen nadziei na nowe.

W tym przypadku wszystko to dała mi perspektywa zrealizowania thrilleru zamkniętego w czterech ścianach. Konklawe odbywa się w odcięciu od świata zewnętrznego, bohaterowie są całkowicie odizolowani. Zainterесowała mnie nie tylko historia, ale i możliwości realizacyjne. Miałem wrażenie, że otwiera się przede mną szansa na zrobienie czegoś całkiem odmiennego od mojego poprzedniego projektu.

Do tego główny bohater, Thomas Lawrence, jest postacią niezwykłą. Naprawdę utożsamiałem się z wewnętrzną podróżą bohatera, granego przez Ralpha Fiennesa. Przemowa Lawrence’a, dotycząca wątpliwości, zdaje się opisywać uczucie, z jakim budzę się codziennie rano, gdy realizuję film. Czy mi się uda? Czy to będzie miało ręce i nogi? Nie ma jednego gotowego przepisu na robienie filmów. Nigdy nie wiemy, czy film będzie dobry czy zły, a nawet jeśli jest wybitny, to przecież może z jakiegoś powodu nie spotkać się z ciepłym przyjęciem widowni. Wątpliwości towarzyszące Thomasowi wydały mi się bardzo bliskie.

A może „Konklawe” jest po prostu następnym krokiem po „Na zachodzie bez zmian”, bo to też film wojenny, choć mniej krwawy i dziejący się w innej przestrzeni i skali?

– Ciekawe spostrzeżenie. „Konklawe” i „Na zachodzie bez zmian” wydają się bardzo różne, ale rzeczywiście sporo je łączy. W obu pozostają bardzo blisko głównego bohatera, podążam za nim przez piekło i niebo, nie opuszczając go na krok. Widzimy i czujemy to, co on. Gdyby było to możliwe, chciałbym złapać widza za rękę, by mógł dotknąć tego, czego dotyczy główny bohater.

W obu filmach na końcu przychodzi też rodzaj wyzwolenia. Thomas Lawrence znajduje pewność, brzemień wątpliwości zostaje zdjęte z jego ramion. Paul zaś w pewnym sensie znajduje spokój w śmierci. Przez cały film ciążyło mu oczeki-

• **Kadr z filmu „Konklawe”**

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE MONOLITH FILMS

wanie, że stanie się maszyną do zabijania i wreszcie nie musi poddawać się temu obowiązкови. Utracił serce i duszę, a teraz, w śmierci, znajduje człowieczeństwo.

I te drugie, nieoczywiste warstwy filmów, te, których nie da się zawrzeć w skrótowym opisie, jaki trafia do widzów, zwykle interesują mnie najbardziej.

A propos nieoczywistości. „Konklawe” pełny jest wielopoziomowych zagadek. Na przykład jeden z walczących o stółek papieża konserwatywnych kardynałów nazywa się Tedesco, co w języku włoskim oznacza Niemca. Ostatni Niemiec w Watykanie też był konserwatystą...

– Rzeczywiście, w „Konklawe” dużo jest takich aluzji i mrugnięć okiem. Akurat nazwisko kardynała Tedesco zostało wzięte bezpośrednio z książki Roberta Harrisa, na której oparty jest nasz scenariusz. Papież Benedykt XIV był konserwatystą i sądzę że dobrze dogadywałby się z tym Włochem.

Z kolei papieża, od którego śmierci zaczyna się akcja filmu, sporo pewnie łączy z Franciszkiem – bohater mieszkał w Casa Santa Marta, a nie, jak wszyscy inni papieże, w pełnym przepychu Pałacu Papieskim, wspierał względnie progresywne rozwiązania i zwany był pokornym. Z kolei imię granego przez Ralpha Fiennesa kardynała ma biblijne źródło – Tomasz – i wpisana w siebie sprzeczność, która wiele mówi o bohaterze. Czerpiemy z realnych religijnych systemów i sytuacji, bo film ma religijny temat.

Zapadła mi w pamięć scena w której jeden z bohaterów upada i leżąc na ziemi wygląda niczym rzeźba Maurizio Cattelana „Dziewiąta godzina”, przedstawiająca postać Jana Pawła II przygniecionego meteorytem, która swoją drogą wywołała w Polsce spore kontrowersje.

– Maurizio Cattelan to bardzo interesujący artysta i znam dobrze jego twórczość, ale podobieństwo wspomnianej sceny dostrzegłem dopiero po tym, jak ją nakręciliśmy. Uważam jednak, że ilekroć filmowiec inspirowany jest sztuką – malarstwem, rzeźbą – to jest to wspólnie źródło.

Ja akurat najczęściej sięgam do filmów. W tym przypadku miałem bardzo konkretne punkty odniesienia. Próbowałem zrobić polityczny thriller o konspiracji, więc w pierwszej kolejności przyszedł mi do głowy kultowy w latach 70. reżyser Alan Pakula, autor „Wszystkich ludzi prezydenta” z Robertem Redfordem i Dustinem Hoffmannem czy „Syndykatu zbrodni” z Warrenem Beattyem. Te filmy wydają się niezwykle gęste, choć są minimalistyczne i oszczędne w kwestii zabiegów technicznych, niemal spartańskie. Wyróżnia je ogromna precyzja wykonania oraz dialog ze znajdującą się w kadrze architekturą, prostymi liniami, symetrią budynków, światłem i cieniem. Światło potrafi stworzyć naprawdę wyrazisty efekt. Na przykład w komnacie, gdzie odbywa się konklawe, jest ciemno, światło jest przegaszone, i stąd bierze się opresyjna atmosfera, wrażenie, jakby ściany miały uszy.

A SIĘ ŚWIATŁO, Y NA ZMIANĘ

Film, mam nadzieję, wytwarza wrażenie paranoi. Z moim montażystą Nic-kiem Emersonem staraliśmy się być tak dokładni, jak Pakula. W „Syndykacie zbrodni” mamy scenę, gdzie bohater przez dwie minuty stoi do widza plecami podczas dialogu. Proszę pomyśleć: największa gwiazda lat siedemdziesiątych, Warren Beatty, a reżyser nie pokazuje jego twarzy w scenie mówionej. Dopiero na samym końcu, w precyzyjnie wybranym momencie, mamy cięcie i pokazaną w średnim planie twarz, wreszcie widzimy go mówiącego.

Ten styl montażu to coś, co doceniam jako widz. Reżyser właściwie mówi mi, na co i kiedy mam zwracać uwagę – to mi odpowiada. Staram się to robić też w tym filmie. Nie szaleję z efektciarski montażem, cięcia są rzadkie i nigdy nie wykorzystujemy tego samego ujęcia więcej niż raz – każde ma swoje konkretne zadanie.

Żeby oddać się karierze reżyserskiej, porzucił pan etat i regularne wypłaty. Teraz, kiedy ma pan w kieszeni Oscara, realizuje coraz większe projekty. Presja też jest coraz większa?

– Może to zabrzmieć głupio, ale kiedy człowiek trzyma już w ręce Oscara i na niego patrzy, to myśli sobie: „OK, a więc tak to wygląda”. I tyle. Wciąż jest się tą samą osobą. Zresztą ja nigdy nie marzyłem, żeby zdobyć Oscara, bo nie sądziłem że to w ogóle będzie możliwe. Jestem Austriakiem wychowanym w Niemczech, długo nie wiedziałem nic o robieniu filmów, funkcjonowałem w innym świecie. Teraz mam Oscara, ale wciąż jestem po prostu chłopakiem z Wolfsburga. Chcę robić kolejne filmy i nie czuję, by towarzyszyła mi jakaś

większa presja. A kiedy jednak się pojawia, staram się ją ignorować. Wystarczy mi presja którą sam na siebie wieram, aby filmy, na które się decyduje, były szczere i prawdziwe, bo na takim kinie mi zależy.

Ma pan jakieś wyobrażenie na temat reakcji, jaką chciałby pan wywołać w widzach? Zależy panu, by wrócili oni do domu z konkretną myślą, przesłaniem?

– Nie. Uważam, że każdy powinien mieć swoją własną interpretację. Dla mnie osobiście zakończenie „Konklawe” jest pełne nadziei, ponieważ pojawia się pęknięcie w tym najstarszym na świecie systemie patriarchalnym, a przez to pęknięcie wdzierają się światło, będące symbolem szansy na zmianę. Na samym końcu mamy też obrazek z trzema śmiejącymi się, ubranymi na białe siostrami zakonnymi, które wydają się cieszyć życiem. To też jest ważne, bo w moim filmie staram się



Kościół Katolicki nie jest chętny do wzięcia odpowiedzialności za błędy. Przecież to ludzka rzecz, błędzić. Gdyby ludzie zobaczyli, że Kościół jest taki jak ty i ja, ludzki, to we współczesnych czasach przyciągnęłoby to wielu wiernych

EDWARD BERGER

dawać przestrzeń kobietom, które tego miejsca zbyt wiele w katolickim kościele w obecnych czasach nie mają, a myślę, że mogłyby i powinny mieć go więcej. Może ta myśl również zagości w głowach niektórych widzów?

Te śmiejące się zakonnice wydają mi się symptomatyczne dla sposobu pokazania w „Konklawe” ludzi Kościoła.

– Kręciliśmy w Rzymie, a kiedy jest się w Rzymie i wyjrzy się przez okno, to bardzo prawdopodobne, że zobaczy się zakonnice popijające kawę, księdza palącego papierosa, czy arcybiskupa pędzącego gdzieś z teczka. Wtedy do człowieka dociera, że to są po prostu ludzie w drodze do pracy, a nie święci. Są tacy jak ty i ja, popełniają błędy, mają wady, skryte pragnienia. Zależało mi, by to wszystko wpleść w nasze postaci, uczynić je głęboko ludzkimi. Stracić z piedestału i wrzucić w nowoczesność, w nasze codzienne życie, razem z iPhone’ami czy elektronicznymi papierosami.

Bo ostatecznie oglądaliśmy po prostu grupę mężczyzn walczących o awans w pracy. Dzięki temu zastanawia się pan, jak działają mechanizmy władzy, kto ją nadaje i komu.

– Chciałem stworzyć szerszą narrację na temat kondycji ludzkości. Mamy pustą tron i pretendenta, którzy wyciągają noże, by w walce o niego dźgać się w plecy. Zostają rozbudzone ambicje, każdy myśli, że to on jest najlepszym kandydatem na tę posadę. I jest gotów zrobić wszystko, by to udowodnić. Nie ma znaczenia, czy tłem akcji byłby Waszyngton, Szwajcaria, czy duża korporacja. Odchodzi CEO i wszyscy rzucają się do walki o jego Stolek.

Wspominałem, że chcę patrzeć na przedstawicieli Kościoła jak na zwykłych ludzi, którymi są. Na świecie jest niewielu kardynałów, około 150. Zatem jest to pozycja związana z wielkimi wpływami, potęgą, bo wiadomo, że to jeden z nich zostanie papieżem. Są to ludzie uczeni, inteligentni, obeznani w teologii, oddani wierze. Poświęcili Kościołowi życie, bo żeby zostać kardynałem, trzeba przejść wiele etapów, począwszy od studenta seminarium. Ale im dalej kroczy się tą ścieżką, tym większa szansa, że zapomni się, dlaczego w ogóle się w tą podróż wyruszyło.

Im jesteśmy starsi, tym dalej nam do naszych młodzińskich ideałów. Mówiłem już o nadziei w tym filmie i dla

mnie ona kryje się również w tym, że grany przez Ralpha Fiennesa bohater o swoich ideałach nie zapominał. Wciąż wierzy w prawdę i zachowuje się tak, jakby był zwykłym księdzem. Może jest w tym pewna naiwność, ale też piękno.

Ten film dotyka wielu tematów, które są źródłem kontrowersji wokół Kościoła. Jednym z nich jest gotowość do przyznania się do winy. Niemal wszyscy filmowi pretendenci mają sporo za uszami, ale zamiast zatrzymać się i przyznać, co zrobili nie tak, prą do przodu z nadzieją na zwycięstwo. Mam wrażenie, że to wyparcie jest jakoś symptomatyczne. W Polsce na przykład, choć są kontrowersje związane z papieżem Janem Pawłem II, opinia publiczna wciąż niechętnie dopuszcza do siebie świadomość, że może nie był wyłącznie świętym.

– Wydaje mi się, że wielkim lękiem Kościoła jest, że stanie się nieadekwatnym. Ja sam do kościoła nie chodzę, bo nic mi to nie daje, ale rozumiem znaczenie wiary jako źródła budowania naszej tożsamości, historii, kultury, tradycji. Myślę, że bez niej wielu z nas pogubiłoby się w tym świecie i nie wiedziałoby, gdzie jest ich miejsce. Może dlatego w Kościele panuje tak wielki lęk przed zmianą? Zamiast dostrzegać i rozliczać przeszłe błędy, osoby decyzyjne za wszelką cenę chronią to, co jest. Boją się, że jeśli pójdą na jeden kompromis, to reszta posypie się jak domino. To jest tak, jak mówi kardynał Tedesco: „Zmieniliśmy liturgię z łaciny i teraz jest po włosku. To był błąd, tradycji nie można rozważniać. Będziemy ją tak oddawać kawałek po kawałku, a za sto lat nie zostanie nic”. Myślę, że to jest realny lęk Kościoła.

Ale uważam też, że źródło takiego myślenia jest zakorzenione w systemie patriarchalnym. Wydaje mi się, że mężczyźni nie potrafią tak dobrze jak kobiety akceptować potknięć, przepracowywać ich i wyciągać z nich wniosków. Akceptacja słabości, przyznanie się do błędu i obietnica poprawy zdają się być dla mężczyzn bardzo trudne.

Kościół Katolicki nie jest chętny do wzięcia odpowiedzialności za błędy. A przecież to ludzka rzecz, błędzić. Gdyby ludzie zobaczyli, że Kościół jest taki jak ty i ja, ludzki, to we współczesnych czasach przyciągnęłoby to wielu wiernych. ●

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34344103

ZAMÓW DO 23 LISTOPADA

PRENUMERATĘ TECZKOWĄ NA GRUDZIEŃ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
159,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi.

Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:

1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

** Cena sugerowana

Wyciąg Ogłoszenia o I Przetargu Ustnym Nieograniczonym

Wójt Gminy Izabelin działając na podstawie Uchwały Rady Gminy Izabelin Nr LXI/477/22 z dnia 27 września 2022 r.

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

L.p.	Nr ew. działki	Powierzchnia (ha)	Obręb	Cena wywoławcza w PLN	Wadium w PLN
1.	1779/2	0,1262	Laski	1 000 000	60 000

Ustalona w przetargu cena sprzedaży ww. nieruchomości, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361) jest ceną brutto.

- Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr WA1M/00514209/5.
- Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu wsi Laski- część B, zatwierdzonego Uchwałą Rady Gminy Izabelin Nr XLIV/284/2001 z dnia 7 listopada 2001 roku, nieruchomość znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniowo-usługową (symbol planistyczny MU).

Przetarg odbędzie się w dniu 24 stycznia 2025 r. o godz. 12.00 s. 124 w budynku Centrum Kultury Izabelin przy ul. J. Matejki 21 w Izabelinie C

- Oferent winien zapoznać się z regulaminem przetargu.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w formie pieniężnej na konto bankowe Urzędu Gminy Izabelin II Oddział PKO BP S.A. w Warszawie, nr konta 32 1020 1026 0000 1502 0023 6208.
- Termin wpłaty wadium: do dnia 20 stycznia 2025 r. (włącznie).
- Wpłacone wadium nie podlega zwrotowi w przypadku uchylenia się oferenta, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Izabelin, w gazecie ogólnopolskiej „Gazeta Wyborcza” oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Izabelin.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Izabelin (tel. 022 722-89-62, e-mail: geodezja@izabelin.pl). Materiały przetargowe można uzyskać nieodpłatnie w Urzędzie Gminy Izabelin, ul. 3 Maja 42, 05-080 Izabelin C, w godzinach pracy (pon. 9.00–18.00, wt.– pt. 8.00–16.00).

Wójt Gminy Izabelin
Mateusz Milej

Kraj/34348507

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 470/24/N toczy się postępowanie z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 NFIZW z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Lucji Urszuli Serafin, córce Henryka i Agaty, zmarłej dnia 22 lipca 2018 roku w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, na os. Na Stoku 30/5. Wzywa się wszystkie osoby roszcząc sobie prawa do spadku, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu, w którym tocz się postępowanie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięte w postępowaniu.

W Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie toczy się postępowanie z wniosku Miasta Bydgoszcz o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Bogumile Kilichowskim synu Henryka i Heleny zmarłym 26 września 2022 roku w Wąbrzeźnie, ostatnio zamieszkałym w Domu Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie.

Sąd wzywa do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34348504

Kraj/34348397



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta
Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Karola Borchardta

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Portowa Wschód” na terenie o funkcji: produkcyjno-składowej, usługowej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu 08.16.P,U ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.01.2025r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (IIp.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 16.01.2025r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34348284

NEWSLETTERY
Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na

> wyborcza.pl/newslettery



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.

Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI ZAWIADAMIA, ŻE:

1.15 listopada 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.25.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: Budowa budynku socjalno-magazynowo-garażowego z budową śmietnika, wiaty z parkingami, wiaty na gazy techniczne, schodami terenowymi, budową muru oporowego z ogrodzeniem i rozbiórka fragmentu muru oporowego wraz z wewnętrznymi instalacjami na zewnątrz budynku: wody, kanalizacji opadowej ze zbiornikiem retencyjnym i kanalizacji sanitarnej oraz instalacji elektrycznej z rozbiórką fragmentu instalacji elektrycznej wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej z rozbiórką fragmentu sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozbiórką 2 budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, działającego przez pełnomocnika - wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 09 września 2024.r, uzupełniony 17 października 2024 r. oraz zmieniony 07 listopada 2024 r.

Inwestycją objęte są części nieruchomości położonych w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- powiatu nowosądeckiego, jedn. ewid. Krynica-Zdrój, obręb 0003 Krynica-Stotwiny, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 289/2, 289/1.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

2.15 listopada 2024 r. została wydana decyzja umarzająca dla części zamierzenia inwestycyjnego, obejmującego działkę nr 286 obr. Krynica-Stotwiny, jedn. ewidencyjna Krynica-Zdrój Miasto.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,

pokój 18, ul. Basztowa 22, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną:** (12 39 21 225).

Treść ww. decyzji zostały udostępnione 15 listopada 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkami:

<https://bip.malopolska.pl/muw.a.2560517.wi-iv7471252024-decyzja-wojewody-malopolskiego-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-towarzyszaczej-inwe.html>

<https://bip.malopolska.pl/muw.a.2560642.wi-iv7471252024-decyzja-wojewody-malopolskiego-o-umorzaniu-w-czesci-postepowania-w-sprawie-ustalenia.html>

(ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/ menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/znak sprawy) Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
 - Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
 - Urzędu Miasta Krynica-Zdrój,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Kraj/34348349

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.725 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286 tekst jednolity).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 18 listopada 2024 r. decyzji nr 16/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.17.2024.EJ, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.:

Budowa dwóch odcinków gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 5,5 MPa relacji Oświęcim-Zelczyna w miejscowości Ryczów w rejonie ul. Ks. Kani i ul. Jana III Sobieskiego oraz wykonanie prac polegających na hermetycznym wstrzymaniu przepływu gazu w istniejącym gazociągu DN500 w miejscowości Brzeźnica w rejonie ul. Kalwaryjskiej.

Dane nieruchomości (miejscze wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu wadowickiego:

a. w gminie Spytkowice, miejscowości Ryczów:

- ul. Ks. Kani, identyfikatory działek ewidencyjnych:**

121806_2.0004.2650, 121806_2.0004.2652/2, 121806_2.0004.1227, 121806_2.0004.1231, 121806_2.0004.1230, 121806_2.0004.1229, 121806_2.0004.1228, 121806_2.0004.2651/2, 121806_2.0004.1222, 121806_2.0004.1211, 121806_2.0004.1209, 121806_2.0004.1212,

- ul. Jana III Sobieskiego, identyfikatory działek ewidencyjnych:**

121806_2.0004.1182, 121806_2.0004.1281, 121806_2.0004.1180, 121806_2.0004.1179, 121806_2.004.2586/4, 121806_2.0004.1163, 121806_2.0004.1164, 121806_2.0004.1165/2, 121806_2.0004.1166, 121806_2.0004.1167,

- b. w gminie Brzeźnica, w miejscowości: Brzeźnica, ul. Kalwaryjska, identyfikatory działek ewidencyjnych: 121802_2.0003.60/120.**

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy *Prawo budowlane*, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem eksploatacyjnym wzniesionym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu.

Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów wysokiego ciśnienia, o maksymalnym ciśnieniu roboczym powyżej 1,6 MPa oraz średnicy DN 500 wynosi 8,0 m (po 4,0 m od osi gazociągu), na podstawie § 10 ust. 6 pkt 3 rozporządzenia *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie*, mieszcząca się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę. Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.17.2024.EJ) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 64, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, **po uprzednim umówieniu** – telefon kontaktowy nr 12 39 21 639.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Spytkowice oraz Urzędu Gminy Brzeźnica; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Kraj/34348353



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis odeszli.pl



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Mazowieckiego wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy: **Krychnowickiej** (obr. 0180 Krychnowice, ark. 174), grunt o łącznej pow. 287,03 m², stanowiący części działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 5/1 o pow. 3030 m². Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00056229/2.

Radom/34348299



Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy: Braille'a (obr. 0111 Ida-lin, ark. 136), grunty o pow. 25 m² i 18 m², stanowiące część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 184/10 o pow. 719 m². Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00048095/4.

Radom/34348322

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia

że 4 listopada 2024 r. wydana została Decyzja Nr 46/MOK/WZ/2024 o warunkach zabudowy, ustalająca warunki i szczególne zasady zagospodarowania terenu oraz jego zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie czterech wolnostojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych dwulokalowych z niezbędną infrastrukturą techniczną na części działki ew. nr 18 w obrębie 0559 przy ul. Kobylańskiej 68 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do właścicieli nieruchomości z nieustalonym adresem do doręczeń oraz właścicieli nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym sąsiadujących z planowaną inwestycją.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią powyższej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, po uzgodnieniu terminu telefonicznie (22 443 66 64) lub mailowo (akarsnicka@um.warszawa.pl).

Od decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie za pośrednictwem Urzędu m.st. Warszawy Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów w terminie 14 dni od skutecznego jej doręczenia.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie niniejszego zawiadomienia.

Warszawa/34348250

Syndyk masy upadłości Piotra Lubomirskiego, ogłasza przetarg ofertowy pisemny na zbycie nieruchomości w Radomiu przy ulicy Mazowieckiego 7G

I. Przedmiotem przetargu są następujące nieruchomości:

b) lokalu niemieszkalnego o powierzchni użytkowej 292,40 m², położonego w Radomiu przy ulicy Mazowieckiego 7 dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW RA1R/00151606/5 wraz z 1/5 udziału w częściach wspólnych budynku, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali i takim samym prawem użytkowania wieczystego gruntu, na którym usytuowany jest budynek 7 przy. Ul. T. Mazowieckiego w Radomiu, oznaczonego jako działka ewidencyjna 155/54 o pow. 981 m² (dla budynku i gruntu Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW RA1R/00112721/2) (dalej jako: „Nieruchomość”**).**

II. Cena wywoławcza Nieruchomości wynosi 25% ceny oszacowania tj. 229.268,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt osiem złotych 00/100),

III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu, nieruchomości której dotyczy oferta i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 20 1050 1793 1000 0090 3237 5512** z dopiskiem „wadium Piotr Lubomirski”.

IV. Oferta winna powinna zostać sporządzona zgodnie z Regulaminem przetargu, w tym zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.

V. Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe są udostępniane do wglądu w Kancelarii Syndyka w Radomiu przy ul. Pl. Jagielloński 7/1 (poniedziałek – piątek w godz. 09.00 – 17.00) po uprzednim umówieniu się telefonicznie pod nr: 668-815-817 oraz w aktach sprawy V GUP 221/20 w Sądzie Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy ul. Warszawska 1, 26 – 600 Radom.

VI. Oferty należy składać w terminie do dnia 5 grudnia 2024 roku do godz. 16:00 na adres: **Kancelaria Radcy Prawnego Aneta Szumowska Plac Jagielloński 7/1, 26 – 610 Radom**. Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę, opatrzoną dopiskiem „OFERTA, PRZETARG – Radom ul. Mazowieckiego sygn. akt V GUP 221/20” oraz „nie otwierać” i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie.

VII. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym **w dniu 9 grudnia 2024 r. w gmachu Sądu Rejonowego w Radomiu ul. Warszawska 1, 26 – 600 Radom o godz. 10.00, sala XI**. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez Syndyka w obecności Sędziego Komisarza i przybyłych oferentów.

VIII. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 668-815-817.

IX. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34348632



Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Znak sprawy: UD-VII-WAB.6740.123.2024.ZYS
rej.: BUD/113/2024

Warszawa, 18 listopada 2024 r.

OBWIESZCZENIE Prezydenta m.st. Warszawy

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572) oraz na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego

na wniosek Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, reprezentowanego przez: Panią Gabrielę Szustek oraz Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Praga-Północ, Pana Sylwestra Klimiuka, z 9 października 2024 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie dróg gminnych: projektowanej 1KDD, projektowanej 2KDD, projektowanej 3KDD, przebudowie dróg gminnych: nr 610034W – ul. Otwocka, nr 610070W – ul. Wojnicka, nr 610014W – ul. Kawczyńska, przebudowie drogi powiatowej – ul. Kijowskiej, budowie kanału technologicznego, budowie sieci: wodociągowej, kanalizacyjnej – ogólnospławnej, ciepłej, rozbiórce kolidujących obiektów budowlanych, w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy.

Inwestycja drogowa realizowana będzie na niżej wymienionych nieruchomościach:
(Numery ewidencyjne działek w nawiasie oznaczają numery działek jakie powstaną po wydaniu decyzji zatwierdzającej projekt podziału nieruchomości. Tłustym drukiem zaznaczono działki po podziale przeznaczone pod projektowany pas drogowy)

1) stanowiących własność m.st. Warszawy w części przeznaczonych pod inwestycję drogową: Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 16/1 (16/3, 16/4, 16/5), 18/2 (18/6, 18/7), 24/3 (24/8, 24/7)
2) które planowane są do przejęcia w całości na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego (art. 11d ust. 1 pkt 3a Ustawy) Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 16/2, 18/3, 18/4, 18/5
3) które planowane są do przejęcia w części na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego (art. 11d ust. 1 pkt 3a Ustawy) Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 12/4 (12/5, 12/6), 15 (15/1, 15/2), 36/2 (36/8, 36/7, 36/9, 36/10, 36/11), 23/2 (23/4, 23/5), 24/4 (24/9, 24/10), 11 (11/1, 11/2)
4) z których korzystanie będzie w części ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt 3b Ustawy) z uwagi na planowane rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c Ustawy) Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 15 (15/1, 15/2), 11 (11/1, 11/2)
5) z których korzystanie będzie w części ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt 3b Ustawy) z uwagi na planowane przebudowy zjazdów (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h Ustawy) Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działek: 21, 22, 34
6) nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt 3b Ustawy) z uwagi na przebudowę innych dróg publicznych (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g) Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06;	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 1/2-część, 14/2 14/3, 14/4, 25/1, 25/2, 25/3, 33/3-część
7) nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt 3b Ustawy) z uwagi na budowę sieci uzbrojenia terenu (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e) budowa sieci wodociągowej Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06 budowa sieci ciepłej Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06 budowa sieci kanalizacyjnej ogólnospławnej Jednostka ewidencyjna: obręb: 4-14-06	146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 1/2, 14/2, 14/3, 14/4, 25/1, 25/3 146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 14/4, 36/2 (36/8, 36/7, 36/9, 36/10, 36/11) 146508_8, Dzielnica Praga Północ działki: 25/1, 25/3.

Ponadto inwestor wnioskuję:

- na podstawie art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. j Ustawy o wydanie zezwolenia na wykonanie obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c Ustawy) w zakresie rozbiórki istniejących budynków magazynowych na nieruchomościach oznaczonych po podziale jako dz. ew. nr 15/1, 15/2, 11/2, 18/3 i 18/5.
- na podstawie art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. j Ustawy o wydanie zezwolenia na wykonanie obowiązku budowy lub przebudowy innych dróg publicznych (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g Ustawy) w zakresie przebudowy gminnych: nr 610034W – ul. Otwockiej, nr 610070W – ul. Wojnickiej, nr 610014W – ul. Kawczyńskiej oraz drogi powiatowej – ul. Kijowskiej na nieruchomościach oznaczonych jako dz. ew. nr 1/2-część, 14/2 14/3, 14/4, 25/1, 25/2, 25/3, 33/3-część.
- na podstawie art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. j Ustawy o wydanie zezwolenia na wykonanie obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h Ustawy) na nieruchomościach oznaczonych jako dz. ew. nr 21, 22 i 34.
- na podstawie art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e Ustawy wnoszę o zezwolenie na wykonanie obowiązku budowy sieci uzbrojenia terenu (art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e Ustawy) na nieruchomościach oznaczonych po podziale jako:
budowa sieci wodociągowej
dz. ew. nr 1/2, 14/2, 14/3, 14/4, 25/1, 25/3, 36/7, 18/3, 16/2, 36/9
budowa sieci ciepłej
dz. ew. nr 14/4, 18/3, 36/9, 16/5, 15/2, 16/4, 18/7, 36/7, 36/8, 36/9, 36/10, 36/11, 23/4, 24/9, 24/7
budowa sieci kanalizacyjnej ogólnospławnej
dz. ew. nr: 36/7, 18/7, 16/4, 36/9, 36/10, 18/5, 25/1, 25/3, 36/11
na podstawie art. 17 ust. 1 Ustawy o wydanie decyzji z klauzulą rygoru natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego, organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania do dnia wydania decyzji, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Praga Północ Warszawa ul. Ks. Ignacego Kłopotowskiego 15, tel. /22/ 4437929.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Warszawa/34348394

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222) zawiadamia, że od dnia 21 listopada 2024 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26 i w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl i www.mzn.pl, zostanie zamieszczona

informacja o przeznaczeniu do oddania w najem garaży usytuowanych na nieruchomości w Gostyninie przy ul. 1 Maja 46

Płock/34348419

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222) zawiadamia, że od dnia 21 listopada 2024 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26 i w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl i www.mzn.pl, zostanie zamieszczona

informacja o przeznaczeniu do oddania w użyczenie części działki położonej w Ząbkach

Warszawa/34348259



BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBORZ M.ST. WARSZAWY

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy oraz w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy przy ul. Marii Kazimierzy 1,

zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145, poz. 1222) zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy: lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy, na okres 5 lat,

w budynku przy **ul. Dymińskiej 10B lok. U11 w Warszawie** oraz

garaży przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy, na okres 5 lat,

garaż **nr 1 przy ul. Kozietulskiego 2 w Warszawie**.

Wykazy dotyczące lokali zostały umieszczone również na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali>

Warszawa/34348512



Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeczmarowskiego

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

Usługa sprzątania budynków, terenów zewnętrznych i pielęgnacji terenów zielonych oraz zimowego utrzymania na nieruchomościach będących w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Józefa Grzeczmarowskiego w Radomiu.

I. Zadanie I – Osiedle Gotębiów I, II. Zadanie II – Osiedle XV-Lecia

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 05.12.2024 r. do godz. 9:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 w **dnio 05.12.2024 r. o godz. 9:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej www.rsm.radom.pl.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych."

Radom/34347303

Niezlomny Rafa Nadal zagrał ostatni raz

– Sam bym siebie nie wystawił do gry
– powiedział 38-letni Rafael Nadal, który porażką z mało znanym Holendrem Boticem van de Zandschulpem zakończył karierę.

► Rafael Nadal w swoim ostatnim meczu w karierze

FOT. REUTERS / JON NAZCA



Dariusz Wołowski

„1250 rakiet i ani jednej zniszczonej” – tenisową torbę z takim napisem przygotował sponsor Nadala na jego ostatni mecz w karierze. Rafa zawsze walczył na korcie do upadłego, ale jak dżentelmen, mimo całej masy problemów. 38-letni, schorowany zwycięzca 22 turniejów Wielkiego Szlema już od dwóch lat nie mógł regularnie grać w tenisa. Kiedy tylko wracał na kort, jego wyeksploatowane ciało natychmiast się buntowało. „Mój organizm nie chce już więcej grać” – powiedział.

Jak Nadal pomógł Djokoviciowi

Mięśnie i kości to jedno, a serce – to drugie. Hiszpan tak kocha tę grę, że długo się łudził – leczył kolejne urazy, a potem wracał. Choćby na igrzyska w Paryżu, gdzie stawiał czoła Novakowi Djokoviciowi w II rundzie. Właściwie było to najmniej wyrównane starcie dwóch gigantów w całej historii ich epickich pojedynków. Novak został potem mistrzem olimpijskim, ale schorowany Rafa urwał mu aż cztery gemy w drugim secie. W meczu o złoto Serb ograł innego Hiszpana Carlosa Alcaraza – następcę Nadala. Obaj Hiszpanie stworzyli galaktyczną, olimpijską parę w deblu, ale odpadli w ćwierćfinale.

29-31 – takim wynikiem zakończyła się historyczna rywalizacja Rafy z o rok młodszym Djokoviciem. Pierwszy zdobył 22 tytuły wielkoszlemowe, wygrał 92 turnieje, zarobił na korcie 135 mln dolarów. Drugi, nazywany tenisistą wszech czasów, wygrał o dwa turnieje Wielkiego Szlema więcej, zarobił 185 mln do-

larów i ma w CV rekordowe 99 tytułów. Serb był liderem światowego rankingu 428 tygodni, Hiszpan „tylko” 209. Wielu uważa jednak, że gdyby nie piekło kontuzji, to jednak Nadal byłby najlepszy w historii. Jest wzorem dla Igi Świątek i jej przyjaciół. Nadal przyjaźni się też z trzecim z największych, Rogerem Federerem.

Djoković wyznał kiedyś, że to właśnie Rafa zmusił go do przekroczenia granic swoich możliwości. – Bez niego nie byłbym tym tenisistą, którym jestem – dodał. Nadalowi lży stanęły w oczach, gdy na uroczystości zakończenia jego kariery wyświetlono film, w którym wielcy tenisisci, wybitni piłkarze i specjaliści innych sportów opowiadają, ile emocji przeżyli dzięki niemu i ile się od niego nauczyli. Był wielkim tenisistą, ale przede wszystkim niezłomnym sportowcem. Od lat

walczył z rywalami i ograniczeniami własnego organizmu. Już bardzo dawno temu jego stryjek i trener Toni Nadal powiedział, że Rafa jest niepełnosprawnym, który rywalizuje ze zdrowymi. Przepraszył potem za te słowa.

Nadal to legenda tenisa i hiszpańskiego sportu. Największy dziennik w Hiszpanii „Marca” poświęcił mu okładkę, całą pokrytą drobnymi literami napisanym słowem „dziękujemy”. Obok zdjęcia Rafy znalazła się na niej reklama domu spokojnej starości, co specyficznie komponuje się z informacją o końcu ery największego hiszpańskiego mistrza.

Walczył do upadłego, nawet w swoim ostatnim meczu.

Ostatni mecz, ostatnia porażka

To nie był pojedynek pokazowy, żaden benefit, w którym rywal pokłoniłby mu się do samej ziemi. W Maladze w Pałacu Sportowym Martina Carpeny Hiszpania grała ćwierćfinał Pucharu Davisa z Holandią. Stawka była więc bardzo duża. Kapitan Hiszpanów David Ferrer wiedział, że rywalizacji na korcie twardym Rafa może nie wytrzymać fizycznie. Bił się z myślami aż do poniedziałku, bo miał też w kadrze Roberto Bautistę, który odegrał kluczową rolę w poprzednim spotkaniu tych rozgrywek. Dzięki niemu Hiszpania awansowała do ćwierćfinału.

Bautista to gracz bardzo przeciętny w porównaniu z Rafą, ale w formie. Ma 36 lat, w rankingu ATP jest 51. O 29. pozycji wyżej niż Holender Botic van de Zandschulp.

Oczywiście liderem Hiszpanów jest Alcaraz, Ferrer wybierał drugiego singlistę. Cała

Hiszpania miała nadzieję, że to będzie Rafa. Kapitan zdecydował tak, jak chcieli kibice. Nie przyznaje się do ich wpływu na decyzję, tłumaczy, że na zgrupowaniu przed meczem, mający duże zaległości w treningu Rafa, robił błyskawiczne postępy. Mierzący 191 cm Van de Zandschulp wygrał jednak zacięty z legendą 6:4, 6:4. Stan meczu wyrównał Alcaraz, ale w deblu zwyciężyli Holendrzy. Oni zagrają w półfinale.

Nadal wygrał Puchar Davisa pięć razy, zdobył też dwa tytuły mistrza olimpijskiego: w Pekinie w singlu i w Rio de Janeiro w deblu. Osiągnął na korcie wszystko, przy okazji stworzył legendę gracza, który nigdy się nie poddaje. Jak w finale Australian Open w 2022 roku. Wrócił wtedy do rywalizacji po ciężkiej kontuzji – jakiś czas poruszał się nawet na wózku – i w ostatnim meczu turnieju Rosjanin Danił Miedwiediew wygrał z nim dwa sety. Rafa zwyciężył jednak w trzech kolejnych. Klasą sportową i formą Miedwiediew nie ustępował Hiszpanowi, ale naprzeciwnie siebie miał wielkiego wojownika.

W tamtym roku Rafa wygrał jeszcze swój ukochany Ronald Garros, na więcej nie pozwoliło zdrowie. Przez następne dwa lata hiszpańscy dziennikarze przy każdej okazji zadawali natrętne pytanie, kiedy wielki tenisista w końcu się podda. Rafa odpowiadał dowcipnie: – Jeśli ciągle pytacie mnie tylko o koniec kariery, to zaczynam czuć się jak sportowiec, który już się skończył.

Wreszcie nadszedł ten moment. Wielki Rafa zagrał ostatni raz. ●

Nadal wygrał Puchar Davisa pięć razy, zdobył też dwa tytuły mistrza olimpijskiego: w Pekinie w singlu i w Rio de Janeiro w deblu. Osiągnął na korcie wszystko, przy okazji stworzył legendę gracza, który nigdy się nie poddaje

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34324279

34348586

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.

Chłopczyk zmagą się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedostuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Śliwa 12842 na ochronę zdrowia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzna, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

